Nr 176. **Dnia 7 sierpnia.** **Środa.** **Dnia 26 lipca (7 sierpnia) 1878 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Kajetana Wyznawcy.
Jutro: ŚŚ. Cyrjaka, Larga i Smaragd. M.
Piątek: Ś. Romana Męczennika.
Sobota: Ś. Wawrzeńca Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 32
Zachód „ „ 7 „ 38

Długość dnia godzin 15 minut 6
Ubyło „ „ 1 „ 35

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ŚŚ. Zuzanny i Dygny Panien.
Poniedziałek: Ś. Klary Panny.
Wtorek: ŚŚ. Hipolita i Kassyona MM.
Środa: Ś. Euzebiusza Kapłana Wyznawcy.

— Dzień wczorajszy przeznaczony przez Kościół święty do obchodu uroczystej pamiątki Przemienienia Pańskiego na górze Tabor, wywołał z siedzib miejskich, z warsztatów i fabryk rzemieślniczych, jak i z zagrodów wiejskich, liczne rodziny pobożnych, zdążających do świątyń Pańskich, a mianowicie do tych, które uroczystą tę pamiątkę obchodziły odpustowem nabożeństwem przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu z kazaniami i processjami, począwszy od pierwszych Nieszporów dnia onegdajszego jako wigilję rzeczonej uroczystości.

W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, pierwsze Nieszpory odpustowe jak i następnego dnia Sumę i drugie uroczyste Nieszpory celebrował JX. kanonik Sotkiewicz, administrator archidyecezji warszawskiej. Słowo zaś Boże wygłosił wobec tłumnie zgromadzonego ludu JX. Andrzej Redke, wikarjusz, a Wotywę odpustową przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego, odprawił JX. Kucharski, obaj wikarjusze miejscowi.

W kościele parafialnym Panny Marji na Nowem-Mieście Wotywę odpustową odprawił JX. Roguski, proboszcz tegoż kościoła (jubilat), następnie Sumę poprzedzoną uroczystą procesją celebrował JX. Lebiedziński, a Nieszpory odprawił JX. Piotr Dzieniakowski. Słowo Boże tak podczas Sumy jak i w czasie Nieszporów głosił JX. Dębnicki. W świątyni tej odpust rzeczony trwa dalej przez cały tydzień—z odprawieniem codziennie o godzinie 9-tej rano uroczystej Wotywy, a po południu takichże Nieszporów.

W kościele parafialnym przy ulicy Miodowej, która nosi tytuł wczorajszej uroczystości Przemienienia Pańskiego pierwsze Nieszpory odprawił JX. Bronisław Podolski. Następnego zaś dnia Wotywę odpustową celebrował JX. Marcelli Karpiński, a Summę JX. Paulin Bers, w czasie której słowo Boże wygłosił JX. Skowroński, wikarjusz ze Stanisławowa, który też odprawił i drugie Nieszpory zamykające odpustowe to nabożeństwo.

W kościele św. Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej na Koszykach, brakło miejsca dla gromadzących się do tego Przybytku Pańskiego tak z miejscowych parafian jak i z poblizkich okolic przybyłych. Znaczna więc ilość pobożnych pozostawszy na cmentarzu, w którym świątynia ta się mieści, brała udział w odpustowem tem nabożeństwie. Processje też uroczyste odbywały się po tymże cmentarzu.

Pierwsze Nieszpory odprawił tamże JX. Franciszek Ksawery Malatyński, wikarjusz tegoż kościoła. Wotywę zaś odpustową dnia wczorajszego odprawił JX. Walenty Kalicki, proboszcz z parafiij Kobyłki tuż pod Warszawą, który wygłosił także słowo Boże wczasie Summy celebrowanej przez JX. Kanierwieckiego, inspektora akademij duchownej w Petersburgu, Nieszpory zaś drugie odprawił JX. Siemiec, wikarjusz kościoła św. Aleksandra, w czasie których naukę duchowną wygłosił JX. Ferdynand Dreszer, wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.

I w tej świątyni uroczystość Przemienienia Pańskiego obchodzi się przez dni ośm, gdzie w dni środkowe tygodnia odbywać się będą codziennie zrana solenne Wotywy, po południu zaś Nieszpory, a w następną niedzielę i w oktawę, całodzienne odpustowe nabożeństwa tymże samym co i w dniu wczorajszym porządkiem.

— Przypominamy że dziś w kościele św. Trójcy na Solcu, jako w uroczystość św. Kajetana, odbędą się w godzinach popołudniowych uroczyste Nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i processją, po której nastąpi święcenie kwiatów. oraz namaszczanie słabych ócz poświęconym olejem.

— W dniu wczorajszym również jako w uroczystość Przemienienia Pańskiego odbyła się w kościele św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży solenna Wotywa na intencję połączonych pracowników z fabryki gazowej oraz z fabryki resorów pp. Lion i Niedźwiedzińskiego.

Drugie takież nabożeństwo, tychże połączonych pracowników, odbędzie się w rzeczonym kościele w dniu 15 b. m. t. j. w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny o godzinie 9-tej zrana.

— **Najwyższe ukazy imienne,** *wydane do senatu rządzącego:*

Z dnia 19-go lipca. Spadłego z etatu byłego członka zwiniętych warszawskich departamentów rządzącego senatu, rzeczywistego radcę stanu Puchalskiego, najmiłościwiej uwalniamy, na własną prośbę, ze służby od 1 (13) lipca 1878 roku, z prawem noszenia munduru do urzędu przywiązanego.

19-go lipca. Spadłego z etatu, byłego członka zwiniętych warszawskich departamentów rządzącego senatu, w godności szambelana dworu Naszego rzeczywistego radcę stanu Zaborowskiego, Najmiłościwiej uwalniamy na własną prośbę, ze służby od 1 (13) lipca 1878 roku, z prawem noszenia munduru, do urzędu przywiązanego.

19-go lipca. Spadłego z etatu, byłego członka zwiniętych warszawskich departamentów rządzącego senatu, radcę stanu Prokopowicza Najmiłościwiej uwalniamy, na własną prośbę ze służby od 1 (13) lipca 1878 roku, z posunięciem na rzeczywistego radcę stanu i prawem noszenia munduru do urzędu przywiązanego.

19-go lipca. Spadłego z etatu, byłego członka zwiniętych warszawskich departamentów rządzącego senatu, radcę stanu Białosukna, Najmiłościwiej uwalniamy na własną prośbę ze służby od 1 (13) lipca 1878 roku, z posunięciem na rzeczywistego radcę stanu i z prawem noszenia munduru do urzędu przywiązanego. *(Dn. W.)*.

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę odznaczającej się gorliwością służby i prac szczególnych podczas minionej wojny z Turcją, dnia 14 lipca r. b, Najmiłościwiej raczył udzielić order św. Włodzimierza klasy 3-ej z mieczami: naczelnikowi inżenierów warsnawskiego okręgu wojskowego, jenerał-majorowi Deppowi. *(Dn. W.)*

Jenerał Philippovich.

„Okupator“ Bośnji i Hercegowiny, którego wojska wojennego chrztu dotąd nieotrzymały, nie schodzi obecnie ze szpalt dzienników zagranicznych.

Chciwi zawsze szczegółów reporterzy grzebią zapamiętale w jego przeszłości a korespondenci *Times'a*, *Gołosa* i *Kolońskiej* przypatrują mu się zbliska od pierwszych kilku kroków ku granicy bośniackiej zrobionych.

Jenerał-feldcajgmajster (zbrojmistrz) nosi oddawna w salonach, jakoteż i w wojsku, przydomek: „pięknego.“

Zapewne musi być w tem coś złośliwości, epitet ten bowiem zdaje się objaśniać świetną karjerę, jaką zrobił syn niepozornego obywatela Pogranicza.

Józef Philippovich wstępując w szeregi austryjackie pewno się nie domyślał, iż w 30-ym roku swego życia będzie ozdobiony gwiazdką majora a w rok później dwiema podpułkownikowskiemi.

Po upływie dalszych lat dziesięciu Philippovich miał już pióropusz generalski, pierś jego pokrywała „żelazna korona 2-ej klasy“ — był przytem baronem von Philippsberg.

Okazuje się więc, iż czas, który jenerał przepędził przy boku bana hr. Jellacsics de Buzim, nie był stracony.

Z przeszłości tej wyciągają niektórzy dziennikarze pewne prognostyki co do politycznych przekonań głównokomenderującego okupacyjnym korpusem.

Wszakże nic bardziej mylnego — zdaniem korespondenta *Pester Lloyda*—nad przypuszczenie, iż Philippovich pójdzie śladami swego byłego szefa.

Nie należy bowiem zapominać, iż Philippovich jest przedewszystkiem znamienitym żołnierzem i że tylko to zrobi co zgodne będzie z rozkazem najwyższym.

Człowiek to o wysokiej karności, nieposzlakowanie posłuszny, rzucający się ślepo za komendą.

Z tem dobrze mu było całe życie.

Karność — oto co przedewszystkiem widzieć chce Philippovich w żołnierzu i w swych podwładnych zaszczepić się stara.

Gdy roku zeszłego Philippovich zwiedzał pułk w pewnem czeskiem mieście, komendant tegoż, pułkownik, *en pleine parade* przybył po niego do stacji i złożył mu swą czołobitność.

Przy przeglądzie robiono wszystko aby tylko zadowolić srogiego wizytatora.

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

PRZEZ

Autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Dalszy ciąg — Patrz nr 175).

Ciocia nie puszczała się ani myślą ani czynem na żadne ekscentryczności; powierzchownie nie unosiła się nigdy, nie znała nudów, lecz prawie jak dobrze nakręcony zegarek, wyrobiwszy sobie swój porządek dzienny, wykonywała go skrupulatnie, bez pośpiechu. Boję się, abym jej pamięci nie obraził, porównywając ją do kury dziobiącej cierpliwie i skrupulatnie ziarnko po ziarnku rzuconej na karmę pszenicy.

Wierzyła wszystkim i wszystkich uważała za ludzi dobrych i uczciwych, nie przypuszczając, aby można się dla jakiejbądź korzyści maskować. Pani Drachowska, kobieta z tej samej epoki, kubek w kubek wyznawała też samie opinje i dlatego, jak powiedziałem, rozkoszowały się sobą przaz całe dwa dni pierwsze, przesadzając we wzajemnych grzecznościach.

Tymczasem ja zaraz na drugi dzień zacząłem pełnić obowiązki odźwiernego u mojej gospodyni. Od godziny siódmej zrana pani Drachowska odbierała wizyty różnych wierzycieli, upominających się o zapłatę. Podług zwyczaju, nie otwierała nikomu, a że pierwszą sionka, przeznaczona na przedpokój do naszego apartamenciku, na klucz ciągle była zamknięta, więc co kto zacznie dzwonić, ja idę otwierać, nie mogąc znieść tego uporczywego bimbania w dzwonek niezwykłej doniosłości.

Pierwszym bywał chłopak od szewca, bosy, zabrudzony, rozczochrany, bez czapki, z rękami schowanemi przed zimnem za fartuch na piersiach. Wpuszczony do sieni, zwracał się ku drzwiom na prawo, i z cierpliwością godną lepszej osoby niż terminator szewcki zaczął szamotać klamką; szamotanie to z właściwym sobie metalicznym skrzypem ciągnęło się najmniej kwadrans, nim dał się słyszeć głos z za drzwi.

— Odstąp! niech cię zobaczę. Czegoś się tak przyczepił do drzwi, czego mi zabrudzasz malowanie!

Chłopak odstępuje przestraszony, a pani zobaczywszy go przez okienko, które było w górnej części drzwi zaczyna słodziutkim głosem:

— Moje dziecko, jeszcze ci nie mogę zapłacić... nie mam dziś pieniędzy...

— Majster powiedzieli, że duchem potrzebują, bo nie mają za co skóry kupić...

— Trudno, niech jeszcze poczeka, pójdę jutro do banku i jak odbiorę to zapłacę...

— Nie kazali mi odchodzić — mówi chłopak, przestępując z nogi na nogę...

— Nic nie wyczekasz moje dziecko, Fajfer mi nie płaci ani kapitału ani procentu... Jak mi odda, to i ja oddam.

Okienko się zasunęło, chłopiec stał i stał, próbował nawet jeszcze raz choć delikatnie poruszyć klamką, ale za drzwiami cisza grobowa, więc podrapawszy się w głowę poszedł...

Zamknąłem drzwi za nim i siadam do śniadania. Za chwilę, słyszę znów bam, bam... Idę otworzyć — ten sam chłopak, ale już z płaczem i ze sterczącą czupryną na wierzchu głowy.

— Czegoż ty jeszcze chcesz?

— A czego? — mówi szlochając — majster mię wybił i majstrowa także, dlaczegom nie przyniósł pieniędzy... Powiedzieli, nie ustępuj, dopóki ci nie zapłaci...

Zaczęło się znowu toż samo targanie klamką, a jakkolwiek trwało znacznie dłużej niż pierwszym razem, jednak bez skutku. Chłopak nie tracąc energji, wciąż klekotał i klekotał, akompanjując sobie głośnem szlochaniem.

— Mój chłopcze — mówię — idź, przeziębisz się!

— A jakże ja pójdę — odpowiada urywanemi sylabami wśród czkawki — kiedy mię majster jeszcze lepiej wybije.

— Ileż ci się należy?

— Sześćdziesiąt siedm centów za podzelunek trzewików i dziesięć centów za *obczasz* i trzy centy za przyszczypek.. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Po paradzie zebrał się cały korpus oficerski w pierwszorzędnym hotelu na niezbędną biesiadę.

Pułkownik-komendant podniósł się pierwszy i wzniósł szumny toast na cześć drogiego gościa i zwierzchnika.

Oficerowie mówkę zakończyli trzykrotnem „hoch“ a muzyka uderzyła fanfary.

Wówczas wśród uroczystej ciszy ozwał się Philippovich w następujące, nieco z kroacka zaakcentowane, a pełne doniosłości słowa:

— Moi panowie! Podejmuję kielich ten na cześć pułku i życzę tylko serdecznie, iżbym takowy przy przyszłych swych oględzinach znalazł w lepszym porządku, a mianowicie pod tęższą komendą. Na spełnienie tych życzeń... piję z panami!

Nie można sobie wyobrazić przerażenia zgromadzonych i gospodarującego pułkownika-komendanta.

W dwa tygodnie później postanowieniem cesarskiem pułkownik ów przeniesiony został w stan „dobrze zasłużonego“ spoczynku.

Philippovichowi przypisują zasługę „przesiania“ w podobny sposób całego tuzina jenerałów, którzy Austrji zgotowali niegdyś wspólnie Sadowę.

W armji nie ma feldcajgmajster wielkiej sympatji, wszelako wszyscy zgadzają się na to, iż do zajęcia dzisiejszego stanowiska posiada on zupełnie wystarczające kwalifikacje.

Philippovich reprezentuje rangę swą dworno i przystojnie; wrodzona żywość z pomocą niewinnych środeczków toaletowej sztuki pokrywają zupełnie lat sześćdziesiątkę; używa najczęściej języka kroackiego, chociaż niemiecka jego mowa płynną jest i pełną retorycznych zwrotów.

W otoczeniu generała nikt nie włada tak doskonale kroaczyzną jak on; są tu bowiem czesi a przeważnie wiedeńczycy.

Szefem sztabu jest pułkownik Leonidas Popp (węgier), adjutantem rotmistrz hr. Spork, potomek arcystarożytnej rodziny, oficer dzielny, dyplomatycznym agentem radca ministerjum Rotky.

Z begami i deputacjami porozumiewa się sam komenderujący. *qq.*

Braki w naszym przemyśle.

V.

—*Y*— Niedość jest wzdychać do rozwoju przemysłu krajowego, ale potrzeba go nadto wszelkiemi sposobami i we wszelkich kierunkach czynem popierać.

Ztąd też protegowanie fabryk i warsztatów tutejszych, o ile jedne i drugie przez sumienne wykonywanie robót na to zasługują, uważać należy za prosty obowiązek obywatelski.

Kto się od obowiązku tego wyłamuje albo go sobie lekceważy, ten daje najwyraźniejszy dowód że dobro własnego kraju niewiele go obchodzi.

Upowszechniona u nas a najczęściej błędna opinja, że tylko to dobre co pochodzi z nad Sprei lub Sekwany, wyrządziła już przemysłowi naszemu tak wielką krzywdę, że trzeba długie lata pracować żeby to złe choć w części wynagrodzić.

Brak rozumnego poparcia drobniejszych zwłaszcza fabryk i warsztatów tutejszych stanowi już oddawna w stosunkach przemysłowych jedną z owych stron ciemnych, przeciwko którym opinija powinnaby kłaść swoje *veto* i wykorzeniać je z gruntu.

Obecnie na osłabienie owej zagranicomanji złożyło się kilka zmian ważniejszych.

Opłata cła w złocie i nizki kurs waluty tutejszej sprawiły ten dobry skutek, że towary zagraniczne ogromnie podniosły się w cenie i ztąd znajdują mniej chętnych nabywców.

Publiczność przytem poczyna się przekonywać, że wiele już wyrobów naszych nie ustępują w niczem produkcji pierwszorzędnych fabryk zagranicznych a częstokroć pod względem dobroci materjału i wykończenia stoją wyżej nawet.

Mimo jednak tych zmian i wyjątkowo sprzyjających okoliczności, szczególniejsze protegowanie wyrobów obcych jest i dzisiaj jeszcze bardzo upowszechnionem.

Jedni czynią to po prostu przez lekkomyślność, inni tendencyjnie.

O tych ostatnich chcemy najprzód powiedzieć.

Znamy np. w Warszawie jedną z firm przemysłowych najpoważniejszych, która tutaj w kraju zrobiwszy miljony, prowadzi dziś zakłady fabryczne na wielką skalę, a która przecież do wyrobów zagranicznych szczególniejszą czuje sympatję.

Przy przedsiębiorstwie podobnem, ileż to drobniejszych zakładów i warsztatów mogłoby znaleźć stały i pewny zbyt na wyroby swoje.

Fabryki wielkie potrzebują wiele różnych przedmiotów, których tutaj niepodobna wyliczać. Wiele np. wyrobów metalowych drobniejszych, wyrobów skórzanych, tapicerskich, szklannych, blacharskich, bednarskich i t. p., są dla fabryk takich niezbędnemi i bywają tu spotrzebowywane w znacznych ilościach. Dlaczegóż więc, pytamy, nie mogłyby potrzeby tego rodzaju zaspokajać warsztaty tutejsze, nie zaś zagraniczne?

Czyżby wielkim przedsiębiorcom szło o to żeby owe fabryki mniejsze nie rozwinęły nigdy swej produkcji na większą skalę?... czyżby to miało być główną z głównych przyczyn, dla których ich nie protegują, szukając potrzebnych dla siebie wyrobów i materjałów... za morzem.

Lepiej jest mieć koło siebie dwudziestu małych niż dwóch większych współzawodników; mali nie stworzą konkurencji i nie przyćmią wielkości firmy, gdy tymczasem z większemi i zamożniejszemi mogłoby być przeciwnie.

Ztąd też gdy wielka fabryka ma np. jakiś obstalunek pilniejszy, któremu w danym terminie nie jest w stanie podołać, nie przyzwie ona do pomocy jednej z naszych fabryk pomniejszych, nie zażąda od niej danych np. „części maszyn“ i t. p., ale przy większych nawet kosztach (transportu, cła i t. p.) woli to wszystko sprowadzać od nadsprejskich sąsiadów.

Czy to jest właściwem i czy przy takiej taktyce przemysłowców większych może się u nas dźwignąć ów przemysł drobniejszy, odgrywający w ogólnej produkcji kraju rolę bardzo znaczącą, niech sądzi opinja.

Tymczasem zwrócimy uwagę na inną jeszcze okoliczność.

Gdyby owi wielcy przedsiębiorcy protegujący zakłady zagraniczne byli związani ze społeczeństwem wszystkiemi tętnami uczuć obywatelskich, gdyby istotnie ciążyło im na sercu dobro kraju, w którym się dorobili majątków, w takim razie nawet ów wzgląd na możliwą konkurencję w przyszłości nie pozwalałby im pomijać absolutnie produkcji miejscowej.

Lecz pierwszym naszym firmom poważnym o przyszłość ekonomiczną kraju idzie daleko mniej, niż nam wszystkim iść może o przyszłość i pomyślność chińczyków.

Opinja mogłaby wprawdzie tym panom przypominać, że o tem społeczeństwie *obowiązani* są pamiętać, z którego czerpią swoje bogactwa i które ich przygarnęło, ale opinja w sprawach tego rodzaju jest arcy jeszcze słabą i niewyrobioną.

Gdy większy przedsiębiorca, sprowadzając najczęściej i ludzi zagranicznych i materjały zagraniczne i wiele innych rzeczy zagranicznych, założy nową fabrykę, wówczas wołamy na wsze strony: oto są ludzie co przemysł rozwijają; lecz gdy dziesiątki przedsiębiorców drobniejszych upadają tylko skutkiem braku poparcia, o to nikt się nie troszczy.

Należałoby jednak pamiętać, że kilka lub kilkanaście wielkich przedsiębiorstw nie stworzą jeszcze przemysłu w istotnem tego słowa znaczeniu.

Są tacy, którzy utrzymują że przedsiębiorstwa wielkie pochłaniać muszą z konieczności drobniejsze; ale pragnęlibyśmy bardzo, aby teorja ta nie sprawdziła się u nas.

Jesteśmy bowiem przekonani, że przemysł nasz, jeżeli w czem, to właśnie w rozwijaniu się i pomnażaniu drobnych przedsiębiorstw, zasilających jędrniejszem życiem wszystkie miejscowości kraju, może widzieć przyszłość dla siebie.

Jeżeli więc głos nasz nie dojdzie uszu tych co mniejszy przemysł krajowy obezwładniają, to pragnęlibyśmy przynajmniej, aby nas usłyszeli ci, którzy pod wpływem „zagranicomanji“ wyrządzają naszym warsztatom szkodę przez... prostą lekkomyślność.

Gdybyśmy posiadali wszystkie nawet warunki do rozwoju przemysłu, to i wówczas jeszcze, przy *braku poparcia dla wyrobów krajowych a protegowaniu zagranicznych*, ludziom, z najlepszemi nieraz chęciami i najlepiej uzdolnionymi fachowo, mogłyby... opadać ręce.

Oto i wszystko, co w kwestji braków w przemyśle na razie powiedzieć się dało.

Zbrodnia przy ulicy Poliveau.

— ‖ — Sąd przysięgłych w Paryżu i dzienniki miejscowe od tygodnia przeszło zajmują się żywo sprawą następującego morderstwa.

Dnia 23 marca r. b. niejaka Gillet, handlarka mlekiem, znikła bez wieści. Tegoż dnia około godziny 6-tej wieczorem zjawili się dwaj młodzieńcy w pewnym hotelu przy ulicy Poliveau i zajęli pokój gościnny. Jeden z nich zapisał się w księdze, jako „Emil Gerard, student z Blois“ zapłacił czynsz za dni 8, poczem oddalił się z towarzyszem.

Następnego dnia powrócił rankiem, ukradkiem wsunął się do swojego numeru, złożył w szafie dwa duże pakiety, zamknął ją, klucz zabrał i oddalił się pośpiesznie.

Trzynaście dni minęło, lokator nie wrócił.

Właścicielka hotelu chcąc odnająć pokój, uprzątnąć kazała w szafie.

Sprowadzono ślusarza. Obecni cofnęli się z przerażeniem! W paczkach znaleziono rozkładające się członki ludzkiego ciała!

TEORJA PANA FILIPA.

OBRAZEK

PRZEZ

JANA ZACHARYASIEWICZA.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr 175).

XIX.

Pan Malina, do którego w tej chwili dążył po schodach profesor, był także w niemniej burzliwem usposobieniu.

Zaraz po ucałowaniu rączek pani Filipowej wszedł do swego frontowego pokoju i usiadł przy oknie, aby obserwować cały przebieg kampanji profesora.

A na tym przebiegu zależało mu wiele. Nie zapomniał wcale słów szalonego budowniczego, który wyraźnie powiedział, że rywala swego lub w jakikolwiekbądź sposób nieżyczliwego człowieka zrzuci z drugiego piętra na ziemię. Mówiący to jako budowniczy wiedział, że przestrzeń z drugiego piętra na ziemię wynosi tyle łokci ile potrzeba do złamania karku lub rozmiażdżenia mózgu. Groził więc śmiercią swemu przeciwnikowi. A smierć to przecież nie bagatela!

O tem wszystkiem pamiętał pan Malina. Pamięć jego jakby na nieszczęście zeszła się z jego wyobraźnią. Nastąpiły teraz rzeczy, o jakich pan Malina nie miał wyobrażenia. Przed jego oczyma przesuwały się dziwne obrazy. Zdawało mu się, że widzi człowieka napadającego na siebie, że ten człowiek chwyta go za gardło, że ciągnie go do okna... następuje śmiertelna walka... czuje szum powietrza... świst wiatru... widzi przed sobą ostry bruk ulicy.. zbliża się do tego bruku, do tych kamieni tak zimnych i strasznych... brrr!

Pan Malina wstrząsł się.

— Głupstwo!—pomyślał sobie — zkąd się takie myśli biorą człowiekowi?.... Ba, ale djabeł nie śpi! Każdy warjat mówi sobie, że ja jestem jego nieprzyjacielem.

I zadumał się.

— Jakto—myślał znowu—jeżeli się komu w drogę wchodzi, jest się już tem samem nieprzyjacielem!... Ale ja przecież nic złego nie powiedziałem o nim! Przeciwnie, wyraźnie mówiłem że nie jest ani łotrem ani...

Takie myśli i monologi trwały dosyć długo. Podczas tego patrzył ciągle pan Malina w okna niebezpiecznego człowieka i dziwnym sposobem nic w tych oknach nie widział. Nie było tam ani pana Filipa, którego przecież widział wchodzącego do kamienicy, ani wichrowatego gospodarza. Cóżby to mogło być? Czy w tajemnej, tylnej izdebce konspirują przeciw niemu?...

Myśli takie nie były przyjemne i podrażniały tylko i tak zaniepokojoną wyobraźnię.

Trwało to długo, dosyć długo. Wyobraźnia nie próżnowała i coraz czarniejsze nasyłała obrazy!...

Wreszcie wyszedł profesor na ulicę. Wyglądał jak zmyty. Miał włos rozczochrany i twarz zarumienioną jakby z bójki wracał. Być może, że szaleniec w przystępie szału poturbował profesora... a jeżeli pośrednikowi tak się dostało—cóż dopiero stanie się z autorem tego wszystkiego.

Pan Malina zamknął oczy, aby tych strasznych rzeczy nie widzieć, które teraz przed nim przesuwały się. Widział jakieś ciało leżące bez ruchu na bruku ulicy...

— Coś musi być niedobrego—pomyślał—jeżeli takie złe przeczucia mnie dręczą! Djabeł nie śpi...

Teraz stanęły mu już włosy na głowie.

Z pierwszego piętra zaleciał jakiś brzęk i hałas, a nawet zdawało się, że ktoś jakiś przedmiot silnie kijem uderzył!

Były to odgłosy przygotowań wojennych pana Filipa w przedpokoju i izdebce jadalnej.

Pan Malina zerwał się na nogi. Poczuł pot zimny na czole.

— Cóż to jest? Miałżeby już warjować? Miałby już iść do mnie? Tam do kata! Oto trzeba mi było żeniaczki!

I silnie pociągnął za sznur od dzwonka.

Stanął przed nim stróż Jan.

— Janie, kogoś tam spotkał na schodach?

— Nikogo, panie!

— Jakto nikogo? Ten pan budowniczy...

Poszukiwania policji naprowadziły na ślad pewnego młodego agenta handlowego nazwiskiem Barré, który niedawno otworzył biuro na własną rękę przy ulicy d'Hauteville.

Wiadomo było, że pani Gillet dostarczała mleka Barrému, że nawet w dniu zniknięcia była u niego.

Niezadługo wyśledzono, że Barré mieniał w kilku kantorach wartościowe papiery. Mleczarka Gillet była nad stan zamożną! Z notatek po niej pozostałych przekonano się, że numery papierów, własność jej stanowiących, zgadzały się z numerami sprzedanych walorów.

Zaaresztowano Barrégo, właścicielka hotelu poznała w nim rzekomego studenta Gerard.

Obwiniony przyznał się do zamordowania mleczarki i wymienił, jako wspólnika, przyjaciela swojego, słuchacza medycyny nazwiskiem Paweł Lebiez.

Ujęto go w własnem pomieszkaniu.

Z zeznań podsądnych dowiedziano się, że Barré zamówił nieszczęśliwą do siebie z mlekiem i w chwili gdy je wlać chciała do dzbanka, ugodził ją młotem w czaszkę.

— *Pardon Monsieur Barré*—wyrzekła ofiara i padła na ziemię. Wówczas Lebiez zadał jej pchnięcie nożem w serce. Poczem ze zręcznością wydoskonalonego anatoma rozćwiertował trupa, część członków powierzył wspólnikowi do przechowania w pokoju hotelowym, resztę wysłano pocztą, w paczce pod zmyślonym adresem.

Przy rozpatrywaniu przeszłości podsądnych dowiedziano się, że Lebiez otrzymał był niedawno pewną kwotę od baronowej Eichstädt z Berlina, jako wymagalną kaucję na założenia dziennika: *Père Duchesne.*

Z zeznań baronowej wiadomo, że jest ona niemką, że nie żyje z mężem swoim, ponieważ tenże nie godzi się na socjalistyczne jej przekonania!!

Przy tej sposobności prezydujący w sądzie miał wyrzec:

— Żałować należy, że w sprawę tę wplątały się Niemcy!

Ztąd oburzenie dzienników niemieckich na nietaktowność urzędnika, uważającego jedno indywiduum za reprezentanta całego kraju.

Français pisze, że baronowa Eichstadt bądź co bądź jest kobietą niepospolitą, egzaltowaną wprawdzie, ale inteligentną i... piękną.

Podsądnych, mimo świetnej obrony adwokata Lachaud, na śmierć skazano.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W dopełnieniu szczegółów podawanych przez nas o nowem urządzeniu izb skarbowych, dodamy, że obecna kancelarja wraz z dwiema sekcjami kas zamieniona zostaje w izbie na wydział zarządzający; wydział podatkowy pozostaje przy tem samem mianie, a pozostałe sekcje wydziału kas nazwane zostają wydziałem rachunkowym. Wydział lasów do pewnego czasu istnieć będzie zupełnie oddzielnie. Pensja i klasa urzędów prezesów izb skarbowych pozostają bez zmiany, naczelnicy wydziałów pobierać będą po 1,800 rs., buchalterzy po rs. 900, pomocnicy ich po 600, naczelnicy stołu po 700, ich pomocnicy po 500, archiwista i egzekutor po 700 i urzędnicy do szczególnych poruczeń: starszy rs. 1,000, młodszy 800.

= Projektowane jest utworzenie przy zarządzie kontroli państwowej oddzielnej komisji dróg żelaznych. Zadaniem jej będzie dopełnianie rewizji ksiąg buchalteryjnych i sprawozdań towarzystw kolejnych, a również rozpatrywanie budżetów dochodu i rozchodu. Komisja ma być złożona z przedstawicieli ministerjum finansów, dróg komunikacji i kontroli państwowej.

= Lokomotywy wypożyczone drogom rumuńskim przez kolej terespolską w czasie trwania ostatniej wojny, obecnie już powróciły na stancję Praga. Jakkolwiek pozornie nie mają one śladów zniszczenia, są jednakże zdezelowane. Dopiero po dłuższej i gruntownej naprawie będą mogły być użyte.

= *Schlesische Ztg.* w jednym ze swych telegramów z Warszawy podała cyfrę osób zmarłych w dniach ostatnich na ospę na 648. Zaniepokojeni tą rzeczywiście przerażającą wiadomością zajrzeliśmy do właściwego źródła i przekonaliśmy się, iż od dnia 13 stycznia b. r. do końca m. lipca zmarło u nas na ospę osób dorosłych 94, dzieci zaś 619. Choć więc choroba epidemiczny przybrała charakter, daleko wszakże do cyfry wykazanej przez *Schles. Ztg.* Poczciwa wrocławska staruszka ma widoczne nieszczęście do wiadomości z Warszawy. Począwszy od telegraficznego bąka puszczonego przez nią przed kikunastu laty a skończywszy na ostatnim fakcie, wszystko co jej z syreniego grodu doniosą, jest przesadzone lub nie istniało nawet.

= Roboty około Zjazdu postępują naprzód dość szybkim krokiem, arkady bowiem nietylko że już są pokryte warstwą cementu, ale na takowy nałożono już i warstwę asfaltową. Oprócz tego boki murów Zjazdu od wewnątrz jako też i ścieki są także asfaltowane. W dniu wczorajszym roboty te zwiedzał szczegółowo prezydent miasta generał Starynkewicz.

= Dnia 28 go sierpnia odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę dla miasta 470 sążni kwadratowych kostek kamiennych z granitu norwegskiego; wartość owej dostawy dochodzi do trzynastu tysięcy rubli.

= Budowa kanału na ulicy Trębackiej już na ukończeniu; ulica jest na nowo zabrukowywaną.

= W roku szkolnym 1877/8 instytutu technologicznego w Petersburgu wydział chemiczny skończyli następujący polacy: 1) Bednarzewski Wincenty, specjalność cukrow. i piwowar. (Łódź). 2) Bromirski Ludwik, cukrown., fabryk. gazu gub. kijowsk. Skwira. 3) Buttler Aleksander, cukrown., papiernic. Włocławek. 4) Dmochowski Maciej, papier., siarka. Petersburg, technol. instytut. 5) Kaczkowski Józef, papiern., cukrown. Łódź. 6) Landau Jakób, papiern., gorzeln. Łódź. 7) Łudzki Marek, gaz, krochmal. 8) Niewiarowski Lucjan, garbars., gorzeln, gub. Wołyń. stac. Fasówka. 9) Rymowicz Konstanty, piwo, sztuczne masło. Petersb. instytut technologiczny. 10) Rząśnicki Adolf, sucha destyl. gorzeln. gub. Woroneżska, Nowochopiersk.

= *Russkij Mir* donosi, iż znany w naszem mieście b. redaktor jednego z pism petersburskich, hr. Pusłowski, przeznaczony został ze strony rządu ottomańskiego na głównego komisarza ankiety zebrać się mającej w Konstantynopolu dla rozpatrzenia sprawy długu tureckiego.

= Pan Paweł Biczan, właściciel fabryki wyrobów metalowych w Warszawie, zaproszony został na członka paryzkiej akademji rolnictwa, rękodzieł i przemysłu.

= Mieszkańcy Warszawy p. Topaz i bracia Rothmühlowie podali do departamentu handlu i przemysłu prośbę o przywilej na nowy sposób czyszczenia kominów; również fabrykant warszawski p. K. J. Bekker odniósł się do owego departamentu o przywilej na wyrób gilz tekturowych do nabojów systemu Lancastra.

= Posiedzenie stowarzyszenia spożywczego „Merkury“ odbędzie się w sali resursy obywatelskiej stanowczo w dniu 20 b. m.; sprawozdanie z działań tegoż towarzystwa za XVIII półrocze jest w biurze naszej administracji do przejrzenia.

= Spekulacje kolektorów loterji trzymających losy na własne ryzyko w klasach pośrednich tak się rozprzestrzeniły, iż obecnie żądający albo wcale losów nie dostają, albo też co najwyżej połowę; zdaje się że urząd loterji mógłby zapobiedz temu przez wydawanie większej ilości losów całkowitych, co przedstawiając już trudniejszy zbyt w ostatniej klasie wstrzymałoby kolektorów od ryzyka a zadawalniało żądania grających.

= Zapis do szkoły utrzymywanej przez kolegjum ewangelicko-reformowane rozpoczął się dnia pierwszego b. m. a lekcje rozpoczną się 16-go.

= Władza naukowa wydała pozwolenie na otwarcie nowych szkół prywatnych:

p. Samuelowi Dikstejnowi na 4-klasową szkołę realną w Warszawie dla młodzieży izraelskiej;

p. Angielice Ziemlińskiej na 4 - klasową pensję żeńską w m. Kielcach;

p. Helenie Jezierskiej na 2 klasową szkołę żeńską w m. Włocławku;

p. Józefie Dąbrowskiej na 2-klasową szkołę żeńską w m. Nasielsku;

p. Marji Felkersani na 4-klasową pensję żeńską w m. Płocku;

p. Helenie Paprockiej na 4-klasową pensję żeńską dla panien wyznania izraelskiego;

p. Emilji Zalewskiej na 2-klasową szkołę żeńską w m. Płocku.

= Kurator okręgu naukowego warszawskiego zezwolił na następujące zmiaty w szkołach prywatnych od nowego roku szkolnego.

Szkoła 4-klasowa utrzymywana przez p. Szmurłę zamienioną zostaje na 6-klasową;

pensje pp. Heleny Budzińskiej, Anny Jasińskiej, Leontyny Wakre, Karoliny Welinowiczównej, Joanny Krzywobłockiej i Natalji Płużańskiej — otrzymują klasę 5-tą;

pensja 5- klasowa p. Izabelli Smolikowskiej otrzymuje klasę 6 tą z kursem gimnazjum 6-klasowego;

pensja 2-klasowa p. Leokadji Kosmowskiej zamienioną zostaje na 4-klasową z kursem progimnazjum żeńskiego;

pensja 4 klasowa p. Emilji Szenkowej w Częstochowie zamienioną zostaje na 6-klasową;

szkoła 3-klasowa miejska w Warszawie utrzymywana przez p. Ludwika Wyrożębskiego przekształconą zostaje na szkołę 4-klasową realną;

— Wcale go nie było.

— A zkądże ten krzyk i hałas?

Jan zaczął nasłuchiwać lewem uchem.

— Idź na dół i posłuchaj! A gdy wrócisz, przynieś z sobą to żelazo do wyrąbywania lodu! Rozumiesz?

— Rozumiem!—odparł posłuszny sługa.

W śmiertelnej trwodze przebył pan Malina ten czas nieobecności służącego. Najdziwniejsze potwory otaczały go zewsząd. Ocierał pot z czoła co chwila.

— Czy ja zwarjował—myślał sobie—po co mi się żenić? Czy mi tak źle czy co. Co ja zyskam na tem? Żonka młoda będzie gachów za sobą wodziła... do tego wydatki na dom, na choroby różne, na zabawy!... Na co mi tego?... A karetę jeszcze i konie obiecałem kupić!... Kareta co najmniej będzie kosztowała.... a konie drugie tyle.. a furman... a owies, siano, sieczka... tfu! Na co mi tego!

I szybko zaczął chodzić po pokoju.

— Dwa... trzy... cztery razy większe wydatki! Czy mi tak źle czy co? Mam obiad u Aleksandrowej za... farfurkę kwaśnego mleka... a gdy ten tego... Czy mi tak źle? Po co mi się żenić! Do którego kata kłaść zdrową głowę pod ewangelję?

Wszedł stróż Jan. Pan Malina umknął za szafę.

— Kto tam?—krzyknął jak mógł najgłośniej.

— Ja proszę pana!

— A to ty!.... No powiedz mi, co tam jest?

Jan zrobił minę bardzo tajemniczą.

— Proszę pana, ja nie wiem co się stało! Profesor wrócił do domu z naprzeciwka... i tak krzyczy i hałasuje, jak tego jeszcze nie było!

— Kto?... Profesor?

— Tak, profesor... Chciał bić wszystkich — żona schowała się do śpiżarni, a panna wlazła pod łóżko!

— Cóż się stało?

— Zkądciś także przyszedł! Powiada, że tu wkrótce straszne staną rzeczy!

— Straszne rzeczy?

— Że czyjaś śmierć będzie!

— Śmierć?... Śmierć?... Janie zamknij dobrze drzwi od sieni.

Jan zatarasował drzwi.

— Słuchaj Janie!... Czyś ty był żonaty?

— Byłem proszę pana.

— Powiedz mi... czy warto żenić się?

Jan spojrzał z uwagą na pana.

— Prawdę powiedziawszy, nie warto! odpowiedział.

— I ja tak myślę. Swoboda lepsza!

— To prawda. Bywało, jak kiedy człowiek trochę napiły przyszedł do domu, to zaraz była obraza boska. A tak teraz codziennie golnę sobie na wieczór kwaterkę, przyjdę do izbedki, wyspię się i basta!

— I wydatek większy z żoną!

— Ba! Ja dzisiaj od miesiąca ciepłej strawy nie miałem w gębie... a żyła nieboszczka, to dawaj pieniędzy na targ: na mięso, mleko, jarzynę ...

— Nie opłaci się żenić!

— Jeszcze komu! Co innego człek biedny potrzebuje aby ktoś wyprał i połatał... a pan...

— Proszę cię.. czy ta Anusia.... wiesz, ta szwaczka z czarnemi oczyma.... czy wróciła do magazynu?

— Wróciła... wczoraj ją widziałem. Pytała się o pana.

Pan Malina podkręcił wąs i przeszedł się po pokoju.

— Na co mi się żenić—pomyślał sobie—tylko wydatki trzy razy większe.... a do tego ten szalony człowiek gotów na prawdę zrzucić człowieka z drugiego piętra.

I rzucił okiem na ulicę. Prędko odskoczył od okna jakby żmiję tam ujrzał. Na ulicy stał właśnie młody budowniczy i patrzył wprost do góry.

— Gotów przyjść!... Janie, czy drzwi zamknięte?

— Zamknięte, panie.

W tej chwili zapukał ktoś do drzwi.

— Kto tam? zapytał Jan?

— Ja jestem! — ozwał się głos profesora.

Malina się zawahał.

— Czy puścić?— zapytał Jan.

Co tu robić? Może go wcale nie puścić? To gorzej. Przecież sam jeden a nas dwóch. Tamten jeszcze stoi na ulicy pod kamienicą. Trzeba go puścić i wyraźnie mu powiedzieć. Jestem spokojnym człowiekiem i żadnych awantur nie szukam!

Tak myślał sobie pan Malina i kazał prosić profesora.

Profesor miał jakąś minę tajemniczą. Spojrzał z pod oka na gospodarza.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

szkoła 1-klasowa p. Zofji Fajstowej w m. Sierpcu na 2-klasową;

takaż szkoła p. Bronisławy Hejnowej w Warszawie na szkołę 2-klasową.

= Z teatru.

q. Przepełniająca teatr letni publiczność żegnała wczoraj nader serdecznie pannę Justynę Machwicównę.

Ceniona za granicą a tak życzliwie przyjęta przez warszawską krytykę artystka, rozstała się z nami w partji Azuceny, którą śpiewa z arcy silnem poczuciem dramatycznem i szlachetnem w grze wykończeniem.

Pełen metalicznego dźwięku mezzosopran artystki, w wykwintnej uformowany szkole, najwdzięczniejsze zdaniem naszem znalazł dla się pole w „Trubadurze“ i najmocniej też przemówił do duszy słuchacza.

Po przejmującym finale aktu drugiego podano artystce kwiaty i wieniec z wawrzynów uwity, na którego wstęgach błyszczał napis: „Justynie Machwicównie — Warszawa 1878.“

Kwiatami też dziękowano artystce za scenę w akcie trzecim.

Po skończeniu opery zasłona podniosła się kilkanaście razy a żwawa falanga melomanów powoływała przed swe oblicze artystkę w towarzystwie p. Dowiakowskiej i p. Cieślewskiego.

Szląc pannie M. szczere pożegnania słowo, konstatujemy, iż z wczorajszym jej występem skończył się szereg gościnnych debiutów, natomiast zaś do pracy występuje stały skład opery pod przewodem nieustającej ani na chwilę w swej tyle pożytecznej działalności primadonny.

* Jutro podobno „Ernani“ z p. Fillebornem.

* „Syn puszczy“ Halma dany być ma dnia 16-go b. m.; dziś jeszcze jeden eksperyment z „Pieszczoszkiem“.

* Kilka pism tutejszych doniosło, iż pozwolenie debiutu na scenie warszawskiej otrzymali pp. Sienniccy, p. Sochaczewska, pp. Puchniewski i Żyburski.

Wobec tego pytamy jaki ich cel?

Reżyserji muszą być przecie znane kwalifikacje p. Sochaczewskiej—wie ona zapewne, iż p. Żyburski jest jednym z najmierniejszych aktorów prowincjonalnych — przypomina też sobie reżyserja, iż p. Puchniewski próbował się raz już u nas nie dość szczęśliwie...

Co zaś do p. Siennickiej, artystka ta — sądząc po jednym z „figlów“ w Alhambrze—nie przedstawia gwarancji ażali dokończy swej roli.

Jeśli z debiutów prawdziwy dla sceny naszej spłynąć ma pożytek, innym zapaśnikom arenę otworzyć należy.

= Fliege *redivivus!*

Mylną się okazała podana za pismami niemieckiemi przez nas wieść o śmierci znanego Warszawie Hermana Fliege w Petersburgu.

Zmarł tam wprawdzie przed 10 dniami—jak też gazety donoszą—Fliege, był to jednak syn dyrektora orkiestry.

= Echa z prowincji.

* W dniu 26 z. m. zmarł ks. Antoni Towarkiewicz, proboszcz w Kamieńsku w powiecie piotrkowskim, w wieku 65 lat.

* Dnia 29 z. m. w fortecy w Brześciu-litewskim, wybuchnął pożar.

Spłonął obszerny skład, w którym znajdowały się różne szpitalne akcesorja.

Pomimo energicznego ratunku nic prawie nie zdołano uratować.

* W tych dniach w Łomży aresztanci pozostający w więzieniu, napadli na straż.

Kiedy prowadzono ich pod konwojem do łaźni, położonej na zewnątrz więzienia, prawdopodobnie na skutek uprzedniej zmowy, rzucili się na żołnierzy i w zamięszaniu próbowali ucieczki.

Zamach się jednak nie udał.

Zdołano utrzymać ich w porządku i odprowadzić z powrotem do więzienia.

Jeden z więźniów, przewódca, został niebezpiecznie raniony w nogę.

* W d. 31 lipca zmarł ks. Jan Patro, kanonik katedralny lubelski i proboszcz parafji Świeciechów w dekanacie janowskim.

* Przybył do Lublina Antoni Edward Odyniec.

* P. Wyczyński, właściciel ziemski zamieszkały we wsi Gołonogo w pow. będzińskim, zawiadomił właściwe władze o odkryciu dnia 2-go lipca na placu „Wirginja“ w głębokości dwustu przeszło stóp pokładów węgla kamiennego grubych na 3½ stopy.

Grunt, w którym znaleziono pokład, należy do włościanina Szymona Konstanty.

* P. Detmerski pisze w *Gaz. lub.*, że przy odnawianiu kurytarzy klasztoru ks. Dominikanów lubelskich odkryto pod pokładem starego wapna ślady pięknych fresków.

Założono je napowrót wapnem.

* W Płocku wytropiono i przytrzymano bandę rzezimieszków kradnących różne przedmioty po domach.

Banda była systematycznie zorganizowana i znajdowała się pod zarządem... kobiety.

* Starożytny bo piętnastego sięgający wieku kościół w Szydłowcu nadwyrężony zębem czasu i przez płomienie jest obecnie z gruntu restaurowany.

Sprawami restauracji zajmuje się gorliwie komitet z parafjan i duchowieństwa złożony.

= Na morzu... mimo chęci!

Od jednej z pięknych naszych prenumeratorek otrzymaliśmy następujące pismo:

„W fatalnem położeniu znalazła się znaczna część gości kąpielowych w nadmorskim Kołobrzegu; pisząca te słowa podzielała, niestety! wspólną niedolę.

W pobliżu portu stoi obecnie na kotwicy jedna z największych fregat, na pełnem, otwartem morzu, bo potężny kolos opancerzony i uzbrojony, a więc i ciężki nad miarę, nie może nadto zbliżać się do wybrzeża.

Korzystając z rzadko nadarzającej się sposobności wiele osób podpłynęło małym parowcem ku olbrzymowi.

Minjaturowy nasz parowiec, lotny i zwinny, zbliżył się ku fregacie, łatwo więc nam był wysiąść na jej pokład.

Oficerowie załogi okrętowej z rzadką u nich uprzejmością oprowadzali nietylko damy lecz i mężczyzn nawet po kajutch, salach, korytarzach i zakątkach wodnego gmachu.

Wykrzykom podziwu, śmiechom i gwarom nie było końca, nagle... zbliża się katastrofa!

W chwili wędrówki naszej po fregacie wzmógł się przypływ morza, parowiec nasz lękając się by go wzburzone fale o ściany olbrzyma nie potrzaskały, oddalił się na znaczną odległość.

Tymczasem zdradziecki ocean burzy się coraz więcej, sroży, wre i kipi tak gwałtownie, że mały parowiec, łupinie orzecha podobny, o zbliżeniu się ku fregacie nawet już i zamarzyć nie śmie.

Nareszcie i ciemności zaległy horyzont, zerwała się burza, gromy, błyskawice u góry, huczące fale pod nami, płacz i jęki na pokładzie.

Tak przeszła nam noc cała, straszna, pamiętna! tak godzin wiele, wiele!..

Było ich trzydzieści i sześć!

Zdały nam się wiecznością.

Gościnność oficerów dla gości pomimo chęci nie opłaciła nam przebytego strachu; w kajutach płakałyśmy.

Łzy w podziękę za gościnność!

No, i towarzyszącym nam panom nie raźno jakoś było na duchu.

Nareszcie niebo i morze ulitowało się niedoli naszej.

Oh! nigdy dotąd tak piękną nie wydała mi się pogoda!

Powróciliśmy do Kołobrzega, poprzysięgając w duszy, że na przyszłość na pancerne fregaty tylko przez szkła patrzeć będziemy“.

— W dniu 27 lipca (8 sierpnia) we czwartek, jako w uroczystość urodzin Najjaśniejszej Cesarzowej Marji Aleksandrówny odbytem zostanie o godzinie 11-tej z rana uroczyste nabożeństwo w dworskiej cerkwi pałacu Łazienkowskiego, przez Najprzewielebniejszego Leoncjusza Arcybiskupa Chołmskiego i Warszawskiego.

Na godzinę oznaczoną zjeżdżać się winni do wspomnionej cerkwi jenerałowie, sztab i ober-oficerowie, urzędnicy dworu i urzędnicy klasowi zarządów wojskowego i cywilnego.

W czasie nabożeństwa dane będą salwy armatnie w liczbie 21 wystrzałów, przez 11 konną baterję artyleryjską, ustawioną w otwartej ujeżdżalni, które poprzedzi rakieta puszczona z placyku za odwachem łazienkowskim.

Jednocześnie, t. j. o godz. 11-ej rano, odbędą się nabożeństwa we wszystkich cerkwiach zarządu wojskowego i w świątyniach wszelkich wyznań. Z nastąpieniem zmroku, miasto będzie uilluminowanem.

W celu zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, mogącym być spowodowanymi przestraszeniem się koni w czasie wystrzałów z armat, JW. oberpolimajster miasta Warszawy, wydał rozporządzenie zamknięcia przejazdu od godz. 10 z rana do zupełnego ukończenia Nabożeństwa, przez przybyłe do wspomnionej ujeżdżalni ulicę, a mianowicie Dolną, Wiejską i Myśliwicką, tudzież most obok ujeżdżalni, z zastrzeżeniem, aby powozy, jadące do cerkwi w parku Łazienkowskim, skierowywane były przez aleję Ujazdowską, na dół przez ulicę Górną, Wiejską lub przez zjazd około pałacu łazienkowskiego.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej* wybrała na członków tejże rady rzeczywistych radców stanu: doktora medycyny i chirurgji Korzéniowskiego i b. członka warszawskich departamentów rządzącego senatu Nowakowskiego.

Wybór takowy zatwierdzonym został przez jw. warszawskiego jenerał-gubernatora.

P. o. członka zarządzającego czynnościami rady
J. Magnuski.

Nekrologja.

† W piątek, dnia 9 sierpnia r. b. odprawiać się będą w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej msze św. a o godzinie **9-tej** zrana żałobna wotywa za duszę ś. p. Leona **Popławskiego,** radcy stanu, jako w dzień szesnastej rocznicy zgonu, na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych i przyjaciół zmarłego. —14435—

† W dniu 13 b. m, o godzinie **10-tej** zrana, z okazji imienin Zuzanny z Japowiczów **Bagińskiej,** żony inżeniera, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Warszawie i w kościele św. Aleksandra w Dąbrowie Górniczej, na które mąż zmarłej i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów. —14483—

† W dniu 31 lipca r. b., przy tysiącznem zebraniu prócz familji to jest, ojca i dwóch siostr—przyjaciół, odniesione zostały o godzinie 7-ej z kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście zwłoki ś. p. Stefana **Lenczewskiego,** gisera z fabryki p. Ostrowskiego przy ulicy Czerniakowskiej egzystującej, na miejsce wiecznego spoczynku, to jest cmentarz powązkowski.

I cóż o nim powiedzieć,—nic! Jak tylko że żył i pracował dla rodziców i dwóch siostr a szczególniej, od lat już kilku na łożu boleści zostającej matki. Dla tego też prawdziwi i szczerzy przyjaciele ostatnią tę przysługę oddali mu z całą szczerością i najwyższą okazałością, niosąc jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku na własnych barkach.

Ja, jako przyjaciel ojca nieboszczyka i bliżej znający cnoty ś. p. Stefana, czuję się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie tak Jks. Dembnickiemu, towarzyszącym kapłanom i alumnom za bezinteresowną ostatnią przysługę jak i p. Kazimierzowi Gołaszewskiemu za trud podniesiony w obrzędzie pogrzebowym i śpiewach nadgrobowych.

Stefanie spokój twej duszy! *Konstantyn M.*

† Szanownym osobom, które raczyły zwłoki tak mi drogie męża mego w dniu 4 sierpnia, to jest w niedzielę, na wieczny spoczynek odprowadzić, duchowieństwu za bezinteresowność a w szczególności Jks. Grzegorzowi Grudzińskiemu wikarjuszowi parafji Narodzenia Najświętszej Marji Panny za ostatnie słowa pociechy wymówione przy grobie, serdeczne Bóg zapłać, a kroki ich niechaj będą policzone od Stwórcy w nagrodę za dobry uczynek. *Emilja Rosińska, pozostała wdowa z dziećmi.* —14496—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 5-go sierpnia.— Między zaszczyconymi krzyżem oficerskim legji honorowej znajduje się też p. de Blowitz, paryzki korespondent *Times'a*.

× **Paryż** 5-go sierpnia.—Ogłoszona świeżo statystyka prefektury Sekwany wykazuje, iż Paryż obecnie liczy mieszkańców o czynszu rocznym 300 franków i niżej tegoż 413,065, o czynszu rocznym do 500 franków 74,369, do 750 franków 61,083, do 1,000 franków 20,147 do 1,250 franków 17,202, do 1,500 franków 6,143. do 3,000 franków 21,453, do 6,000 franków 9,985, do 10,000 franków 3,044, do 20,000 franków 1,413, nad 20,000 franków 321.

× **Londyn** 5-go sierpnia. — Koszta reprezentacji Anglji na kongresie berlińskim wynoszą 8,600 funtów szterlingow (około 70,000 rs.).

× **Teplitz** 6-go sierpnia.—Jutro przybywa tu Franciszek-Józef na dzień jeden dla odwiedzenia cesarza Wilhelma. Monarcha pruski czuje się znacznie leplej. Przechadzki używa w sukniach cywilnych: w cylindrze i szarym hawloku. Przyjęcie gościnne ze strony austryjaków sprawia mu prawdziwą przyjemność.

× **Wiedeń** 5-go sierpnia.—Dziś w Schönbrunn odbył się wielki obiad dworski. Zaproszeni byli: cesarzowa Eugenja i namiestnik galicyjski Alfred hr. Potocki. Cesarzowa unika towarzystwa. Współczucie jakie jej okazują wiedeńczycy zdaje się ją pocieszać.

× **Peszt** 5-go sierpnia. — Bawił tu krótko Mehmed Ali. W rozmowie z jednym z redaktorów winę nieszczęścia spadłego na Turcję zwalił on na Sulejmana-baszę. Twierdził przytem, iż dopóki sułtan dzisiejszy panuje, powrót Midhata, który chciałby całą władzę zagarnąć, jest niemożliwy. Mehmed zamyśla usunąć się z areny publicznej w zacisze domowe.

× **Lwów** 5-go sierpnia. — W tych dniach doręczono tu uroczyście dyplom honorowy doktora filozofji słynnemu polskiemu matematykowi profesorowi wszechnicy Wawrzyńcowi Żmurce. Deputacja złożona z dr Węclewskiego i dziekana wydziału filozoficznego ks dr Ogonowskiego udała się do mieszkania prof. Żmurki, gdzie rektor Węclewski powitał go mową głosząc jego wielkie zasługi naukowe. Mówił też dr Ogonowski. Rozczulony do łez podziękował dr Żmurko senatowi i wydziałowi filozoficznemu za okazany mu zaszczyt drogi dlań i jego rodziny. Nazajutrz obrano dra Żmurkę dziekanem wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego.

Przegląd polityczny.

Wiadomości z Bośnji i Hercegowiny nabierają coraz więcej charakteru rewolucyjnego; w obu prowincjach powstanie objawiło się dość jak na początek energicznie, a co więcej — odsłoniło rzeczywiste machinacje Porty, które się na niej samej najgorzej zemszczą w dalszych konsekwencjach. Zbrojne star-

cia austryjaków z powstańcami muszą wyjść na niekorzyść tych ostatnich nietylko ze względu na przewagę sił i broni, ale ze względu na wyższość strategicznego działania, jakie oficerowie austryjaccy i dobrze wyćwiczona armja rozwinąć nie omieszkają w razie koniecznej potrzeby.

W pierwszej chwili nie można całkiem stanowczo orzeknąć jaki jeszcze charakter przyjmą dotychczasowe rozruchy. Wiadomości podawane przez dzienniki austryjackie będą dosyć stronnicze i prawdziwego stanu rzeczy jasno nie przedstawią. Optymizm prasy wiedeńskiej co do usposobienia ludności bośniackiej i hercegowińskiej dla austryjaków może się ukazać przykrem złudzeniem.

Według telegramów wczorajszych, rozruchy rewolucyjne powstały nietylko w stolicy Bośnji, ale i Hercogowiny; w Mostarze podobno nawet o wiele silniej niż gdziekolwiek indziej objawiły się morderstwem. Tymczasem dzisiejsza wiadomość telegraficzna nadesłana z tego miasta zaprzecza niejako przesadnym wieściom o wzburzeniu ludności mostarskiej, donosząc o wkroczeniu austryjaków bez najmniejszego oporu.

Mimo to wszystko anarchja jest niezaprzeczonym faktem w obu wspomnionych prowincjach. Dzisiaj już stosunki tamtejsże przedstawiają się znacznie inaczej niżeli przed okupacją. Na miejsce władz tureckich stanęły prowizoryczne władze rokoszan, rząd otomański nie ma więcej sił do powstrzymania katastrofy, jaką sobie sam przygotował nierozważnie.

Jakeśmy powyżej wspomnieli, tendencyjne pogłoski czy to przychylne, czy nieprzychylne austryjakom zaczynają gmatwać pojęcie o właściwym stanie rzeczy. Kiedy bowiem dzienniki naddunajskie przedstawiały dotąd wszystkie rozruchy jako manifestacje ulicy, proletarjatu — telegram z Dubrownika zaprzecza temu i puszcza w obieg nową wersję, według której rewolucję wszczynają zamożni posiadacze większych majętności. Baszybuzuki mają być tylko płatnem narzędziem w ich ręku.

Tendencja polityki tureckiej względem Austrji przedstawia się wcale nieuczciwie; według zeznania p. Wassicza, generalnego konsula w Serajewie, rząd austryjacki zadawał sobie wszelką pracę, aby z Portą wejść na drogę porozumienia się, przyznając jej wszelkie żądane ustępstwa, atoli Porta nie zrywała wprawdzie stanowczych rokowań, lecz coraz nowemi wymogami obciążała sprawę, która w ten sposób do żadnego pozytywnego celu doprowadzoną być nie mogła.

Zła wola Porty objawiała się w całem postępowaniu między Wiedniem a Konstantynopolem.

Dzienniki tureckie o stanie rokowań austryjackich podają następujące szczegóły. Porta żądała: 1) aby termin okupacji stanowczo był oznaczonym; 2) ażeby Austrja nadwyżkę dochodów z Bośnji oddawała Porcie; 3) ażeby mianowanie urzędników w tych okręgach bośniackich, gdzie ludność mahometańska przeważa, było także udziałem Porty. Oprócz tego stawiano wiele innych pomniejszych warunków.

Hr. Andrassy na to wszystko odpowiedział:

1) Że kongres berliński nie oznaczył sam terminu okupacji, przeto Austrja samowolnie nie może wobec Porty wiązać się żadnemi przyrzeczeniami. 2) Austrja w ciągu lat trzech na wyżywienie i utrzymanie bośniackich i hercegowińskich zbiegów wydała około 10 miljonów guldenów, więc musi przedewszystkiem tę sumę pokryć z dochodów obu prowincyj, wreszcie 3) Porta w ciągu ostatnich lat trzech dała dowód zupełnej niemocy w zarządzaniu Bośnją i Hercegowiną, jakoteż w sprawie utrzymania porządku — przeto Austrja nie może zezwolić, aby się rząd otomański w ciągu okupacji mięszał jeszcze w stosunki obu wspomnianych prowincyj.

Być może, że ze zmianą wielkiego wezyra, którą telegram z Pery zapowiada, zajdzie też pewna zmiana w polityce zewnętrznej Turcji. Co prawda, kłopotliwe położenie w jakiem się rząd otomański pomimo zawartego pokoju ciągle jeszcze znajduje, nie pozwala mu zająć się rozważnie i trzeźwo swemi sprawami. Niebezpieczeństwo nowych zatargów czy to z Austrją, czy z Rossją, czy z Grecją nie ustąpiło jeszcze ze wszystkiem.

Obecnie, oprócz konsekwencji zajęcia Bośnji, pozostaje jeszcze nowa trudność dla Porty. Naczelny dowódca armji czynnej na półwyspie bałkańskim, jenerał Todleben, wezwał powstańców, aby w przeciągu dni dziesięciu opuścili wschodnią Rumelję, ale ci za pośrednictwem p. Layarda (!) kategorycznie sprzeciwili się temu wezwaniu, nie przyjmując żadnej odpowiedzialności za dalsze następstwa. Porta, jak ów czarnoksiężnik, który wezwał na pomoc złe duchy, ale zapomniał słowa odklęcia, nie ma dziś władzy powstrzymania grożących wypadków i musi poddać się swemu fatalizmowi.

N. fr. Presse dowiaduje się z Zemlina pod datą 3-go, że groźne stanowisko albańczyków pod Wranją zniewoliło rząd do wysłania tamże drugiej klasy milicji serbskiej, z którą udały się też oddziały inżenierji w celu sypania obronniejszych szańców i fortyfikacyj. Obawiają się w Białogrodzie, aby do krwawych sturć nie przyszło.

Ostatnia mowa Beaconsfielda na bankiecie w Mansion-House, mająca za przedmiot politykę gabinetu i jej rezultaty, zrobiła dobre wrażenie na opinji publicznej, szczególniej zdanie o traktacie berlińskim, który wszystkie mocarstwa zadowolił i o najlepszych stosunkach Anglji do innych dworów europejskich.

W razie sprawdzenia się wiadomości podanej przez *Standarda*, że parlament w tym roku jeszcze rozwiązanym nie będzie — znaczyłoby to, iż gabinet czuje się skutkiem zasług polityki kanclerza na tak silnych podstawach, że nawet korzystać ze sposobności dobrego usposobienia w kraju nie potrzebuje i śmiało na dzisiejszem stanowisku wyczekiwać może.

Ajencja Havasa zapewnia, że śmierć kardynała Franchi nie wpłynie w niczem na politykę Watykanu, jakoteż że między nuncjuszem Masellą a ks. Bismarckiem przyszło do pewnego porozumienia. Polityka Niemiec ma przeto przybrać antiliberalny charakter na przyszłość. Nowe stosunki państwa z kościołem będą wszelako jeszcze przedmiotem obrad parlamentu i nie mogą być uregulowane wolą jednego tylko ministra.

Pobyt cesarza Wilhelma w Cieplicach czeskich, przyjazd cesarza Franciszka Józefa i instalacja następcy tronu w Pradze rozbudziły patrjotycznego ducha w Bohemji.

Telegramy prywatne.

Mostar 4-go.—Austryjacko-węgierskie wojska weszły tu nie znajdując nigdzie oporu, uroczyście przez mieszkańców przyjęte (wiadomość ta najlepiej dowodzi fałszu doniesień zamieszczonych w porannych pismach o starciu między wojskiem a powstańcami bośniackiemi, w którem miało poledz 70 huzarów).

Bukareszt 5.—Bessarabja ma być d. 20 b. m. formalnie oddaną Rossji i w tym dniu ma nastąpić demobilizacja armji rumuńskiej, z wyjątkiem wojsk przeznaczonych do Dobrudży. Formalne objęcie Dobrudży przed końcem sierpnia nie nastąpi.

Bukareszt 5 go.—Dziennik *Orient* donosi, że turcy opustoszyli całą okolicę Warny.

Aleksandrja 5-go. — Nil przybiera z nadzwyczajną szybkością, a dziś już woda jest wyższą niż w tymże czasie 1877 roku.

Wiedeń 5-go. — W kwestji bośniackiej słychać, że Porta wysłała w sobotę ostateczne rozporządzenie do Karatheodora baszy. Gdyby wtedy nie udało się zawrzeć konwencji z Austrją, to Porta zachowuje sobie dalsze kroki dyplomatyczne u państw wielkich. Wedle nadeszłych do Porty wiadomości z Adrjanopola, miał oświadczyć generał gubernator książę Dondukow-Korsakow bulgarskiej deputacji miasta Philipopola na jej zebranie, że Philopopol nie został włączony do Bulgarji, aby się tymczasem spokojnie zachowali i cieszyli się nadzieją, że w ciągu kilku lat życzenia ich się ziszczą. Rossyjski poseł książę Łobanow protestował przeciw przeniesieniu skompromitowanych bulgarów z Warny do Konstantynopola.

Paryż 5 go. — Republikanie senatu i izby, z okazji wyborów do senatu, wystosowali do wyborców okólnik, w którym zwracają uwagę na ważność wyborów od których zależeć będzie przyszłość rzeczypospolitej.

Londyn 5 go. — Izba niższa. Bourke odpowiada Demison'owi, że rząd zasięgał w Petersburgu wiadomości co do celu wyprawy Kaufmana na południe rzeki Amu-Darju. Wyprawa zwraca uwagę rządu.

Konstantynopol 5-go. — Rada wojenna postanowiła wysłać na tegoroczne manewra w Niemczech i Francji pewną ilość wyższych oficerów. Arcybiskup Saloniki ma być mianowanym następcą patryarchy ekumenicznego. Tutejszy zarząd prasy polecił dziennikom wstrzymać się od wszelkich uwag na korzyść ewentualnego oporu w Bośnji.

Peszt 6-go. — Pressburg wybrał jednogłośnie Szlavego, Komoru Tiszę. Dotąd znanych 10 wyborów jednomyślnych, z których 8 kandydatów rządowych a 2 opozycjonistów umiarkowanych.

Londyn 6-go. — Do *Timesa* z Konstantynopola a do *Daily News* z Syry donoszą o utrzymujących się pogłoskach, że Anglja układa się z Portą o nowe nabytki terytorjalne. Specjalnie podobno chce zająć wyspę Tenedos.

Wiedeń 6-go. — Gazety donoszą, że cesarz i następca tronu przybędą jutro do Cieplic dla odwiedzenia cesarza niemieckiego.

Wiedeń 6 go. — Dziś wieczorem cesarz wyjeżdża do Cieplic dla odwiedzenia cesarza Wilhelma. W Lissie spotka się z synem arcyks. Rudolfem i razem z nim do Cieplic pojedzie. Staną tam obadwaj we środę o 8 mej rano.

Tryjest 6-go.— Z Aten donoszą, że rząd grecki ma zamiar wysłać do Porty pewien rodzaj ultimatum w sprawie uregulowania granic. Ostrzeżenia Anglji są dotąd bezowocne. Naród grecki usilnie się domaga żeby rząd z orężem w ręku bronił naruszonych interesów hellenizmu. Usposobienie opinji w Grecji jest bardzo wzburzone i wojownicze.

Dubrownik (Raguza) 6 go. — Jak donoszą z Foczy (na południe od Serajewa) i tam utworzony został rząd miejscowy z namowy kilku przybyłych do tego miasta ajentów Hadżi-Loja; władze tureckie wypędzono.

Peszt 6-go. — Dopiero co nadeszła z Debreczynu wiadomość, że prezes gabinetu Tisza przy tamtejszych wyborach pokonany został przez kandydata skrajnej lewicy Simonyjego. Otrzymał 72 głosy mniej niż Simonyi. Tisza dotąd reprezentował ten okrąg zawsze od pierwszej chwili swojego wystąpienia w życiu politycznem. I sekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych baron Kemeny pokonany przez Lukaesa z umiarkowanej lewicy.

Pera 6-go. — Słychać, że wielki wezyr Savfet-basza podał się do dymisji, którą mu też sułtan udzielił. Mówią, że następcą Savfeta mianowany będzie na żądanie Layarda b. prezes gabinetu Achmed-Vefik-basza.

Kolonja 6 go. — W tutejszych kołach ultramontańskich mówią, że biskupi, zbiegli i wygnani, wkrótce powrócą. Ma to być w związku z układami toczącemi się obecnie w Kissingen.

Berlin 6 go. — Z Rzymu donoszą do *Nordd. Algg. Zeitung* z najlepszego źródła: Książę Bismarck stanowczo i otwarcie występował przy każdej sposobności przeciw aspiracjom Crispiego. Później w Wiedniu i Peszcie Crispi wyparł się tych aspiracyj zupełnie i stanowczo oświadczył, że agitacja na korzyść Tryjestu i Trydentu jest tylko dziełem pojedyńczych niepoczytalnych zagorzalców. Crispi powtarzał to lojalnie z okazji pobytu jednego arcyksięcia austryjackiego w Rzymie. Kiedy podczas ministerjalnej działalności Crispiego zaszła kiedyś słaba wzmianka o tych aspiracjach, nietylko Niemcy ale Anglja wystąpiły przeciw nim stanowczo. Według tejże korespondencji, Corti ma dostać wysokie od króla odznaczenie. Wiadomości o nieporozumieniach w łonie gabinetu włoskiego należą do kategorji złośliwych i próżnych zmyśleń. Do Petersburga przybył Delyannis dla podziękowania Najjaśniejszemu Cesarzowi Aleksandrowi za wstawienie się w interesie Grecji na kongresie.

SZARADA.

O jednem oku są *pierwsze* i *trzecie*,
Wspak drugi w śpiewie muzycznym znajdziecie,
Całe zaś wody, lądy zawierają,
Choć same małą dosyć przestrzeń mają.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Natura*).

— ***Poradę lekarską dla niezamożnych chorych, na tych samych warunkach co Lecznice,*** udziela codziennie od godziny 6-tej do 7-mej wieczorem w mieszkaniu swojem *dr Kadler.* Bilety wejścia po kop. 25 nabywać można u służącego na miejscu, Krakowskie Przedmieście nr 36, wprost Saskiego placu. Nadmienia się przytem, że niezamożni chorzy, oprócz tańszych lekarstw, mają zapewnioną troskliwą pomoc felczera i akuszerki, pod możliwie korzystnemi warunkami, w razie zaś gdy kuracja wymagać będzie użycia kąpieli, takowe za połowę ceny będą im udzielane w jednym z tutejszych pierwszorzędnych zakładów kąpielowych.

Godziny przyjęcia dla innych chorych: zrana do 10-tej, po południu od 4-tej do 6-tej. W tych godzinach przyjmuje się również chorych do instytutu. Opłata za kurację w instytucie, wraz z mieszkaniem, jedzeniem, opałem, usługą, światłem, lekarstwami, kąpielami i t. p. wynosi na dobę od rs. 3 do rs. 5.
15—0—4208

— ***Przewodnik do klimatycznego leczenia,*** obejmujący stacje Europy i Afryki, napisany dla użytku lekarzy i publiczności, przez d-ra medycyny ***Z. Dobieszewskiego.*** Nabyć można za pośrednictwem redakcji i czasopism lekarskich i księgarni, oraz w drukarni Ziemkiewicza i Noakowskiego, ***po cenie rs. 4.*** 15—0—6694—

— ***Feliks Ziemiański,*** dentysta, przeprowadził się na Krakowskie-Przedmieście nr 52, dom Maksymiljana Fajansa, naprzeciw skweru. Przyjmuje cierpiących od godziny 10 rano do 1 z południa, a od 3 do 6 wieczorem. —13343—10—15

— ***J. Modzelewski,*** utrzymujący magazyn ubiorów męzkich w gmachu Teatralnym pod filarami, wyjechał za granicę, w celu zaopatrzenia swego magazynu w świeże towary na nadchodzący sezon.
—14394—2—3

— Dr ***Teodor Hering*** mieszka obecnie na *Zielonym placu* pod *nr 10.* Przyjmuje od 4 tej do 6-tej po południu. —14403—2—6

— ***Doktor Weitzenblut,*** powrócił z zagranicy. —14437—2—6—

— Dr ***Seweryn Górski,*** ulica Chmielna nr 5, mieszkania 6. —13808— 6—12

— ***Józef Skupiński,*** adwokat, otworzył kancelarję przy ulicy Długiej nr 55.
—14,227— 3—3

— ***Szkoła prywatna męzka*** pod przewodnictwem Broniewskiego w Warszawie, w domu pod nr. 79 na Krakowskiem-Przedmieściu wprost kościoła św. Anny, przyjmować będzie młodzież na sposobienie ich do egzaminu do różnych klas gimn. w ciągu wakacji, oraz na zupełne utrzymanie i edukacją z troskliwą opieką rodzicielską. —13788

— ***Szymon Rodzyn,*** adwokat przysięgły (dawniej mecenas), przeniósł kancelarję za Żelazną-Bramę, pod nr 413F (nowy nr 1), pierwsze piętro od frontu nad cukiernią obok ogrodu Saskiego.
—14329—2—3

— Kantor mój przeniesiony został od dnia 8-go lipca r. b. na Tłomackie nr 3, do domu W-go Mann
—14331—2—3 ***F. Pietschmann.***

Lecznica Druga
dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Rezlera.

Przyjmują w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie, Dr **J. Majkowski z chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. Codziennie, prócz Niedziel, Dr **B. Gepner, z chorobami oczów.**

Od 11—12. W Środy i Soboty, Dr **B. Taczanowski,** Ordynator Szpitala S-go Jana Bożego, **z chorobami uszów.**

Od 12— 1. Codziennie, Dr. **E. Klink,** Ordynator Szpitala S-go Łazarza, **z chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1— 2. We Wtorki, Czwartki i Soboty, Dr **K. Karwowski,** Ordynator Szpitala Dziedziątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).

Od 1½—2½. Codziennie, Dr **J. Sznabl, z chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2— 3. Codziennie, Dr **St. Kondratowicz, z chorobami kobiet.**

Od 3— 4. Codziennie, Dr **S. Wojno,** Ordynator kliniki Chirurgicznej przy uniwersytecie, **z chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 3— 4. Codziennie, Dr **H. Nussbaum, z chorobami wewnętrznemi,** specjalnie **nerwowemi,** oraz **leczeniem elektrycznością.**

Od 4— 5. Codziennie, Dr **J. Anders,** Ordynator Kliniki przy Uniwersytecie, **z chorobami wewnętrznemi.**

Od 1½—2½. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia **25 kopiejek.** 26—0—1627

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 7-go sierpnia 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tran akcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacone
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	141.07½-15-30-45-60	141.60	—.
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	9.51½-52-53-54	9.55	—.
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	114.45-60-90	114 90	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	123.90;-124.30-50	124 50	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcji.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	100.	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	99.65.70	99.85	99.55
" " " małe.	99 65-70	99 85	99 55
Listy zast. m. War. serji I.	94 55	94.70	94.30
" " " " II.	94.40 50 55	94 70	94.30
" " " " III.	94 40 50 55	93.50	—.
Listy zast. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże	—.	88.70	88.30
" " małe	—.	—.	—.
Bil. Bank. Ces. ser. I. II. i III	—	97 50	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	234	236.	—.
" " z r. 1866	—.	—.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia	—.	96.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacone
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.	—.	228
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	85	86	84
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	81	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespolsk.	130⅙	131 50	131
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—	—.	113 50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	250	253	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	247 50	253	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	235.	237.	234
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	125	126	124
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	250.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	590	560
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	250	—.
Akc. Towarzystwa fab. machin	—.	—.	500
Akc. Towars. Łazien i Łaźni	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zast. 50 nowych 6 18/, zastawnych m. Warszawy ser. I i II 176 7/18 m. Łodzi 137½ listów likwidacyjnych 73⅓ obligów skarbowych 140 pożyczki prem. 1ej emisii 33⅓ 2ej emisji 200

Monety: Półimperjały rs. 7 90 — - Sztuki dwudziestofrankowe rs., 7.69 — —. marki niemieckie rs. — kop. 47⅗ pruskie bilety bankowe rs — kop. —. bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 83⅔

PRAKTYCZNE I TRWAŁE MASZYNY DO SZYCIA, SPRZEDAJE POLLACK, SCHMIDT. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7.

— **Wysokość wody na Wiśle stóp 0 c. 10.**

STAN POWIETRZA

Dziś rano ciepła st. 15, w południe 23 Reomura (766 Pogoda.)

TEATR LETNI.

Dziś : **Pieszczoszek.—Nierówne prawa.** Jutro: **Ernani.**

Teatr Lwowski

ELDORADO. — Dziś: **Halka,** opera Moniuszki.

Jutro: **Starosta.**

W Piątek. **Indygo,** czyli 40 rozbójników, opera komiczna.

Teatr z Poznania.

Dziś: **Modniarka Warszawska.**

Jutro: **Spudłowali,** komedja w 1-nym akcie, oryginalnie napisana, przez K. Zalewskiego. — **Fałszywe blaski,** komedja w 1-m akcie Zofji Mellerowej, odznaczona na Warszawskim konkursie dramatycznym 1876 roku.—**Goście** obrazek z życia wiejskiego, w 1-m akcie, przez Artura Barthelsa.

Do składu wstążek S. H. Dąbrowskiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1, wprost Kopernika, potrzebną jest

wykształcona Osoba,

znająca gruntownie zawód handlowy. Warunki bardzo korzystne, lecz żąda się nadzwyczajnie dobrych rekomendacji. —14489 -1—3

W Łęczyckiej Szkole
4-ro klassowej męzkiej

z klassą przygotowawczą i Pensjonatem, z kursem Progimnazjów Rządowych Lekcje rozpoczną się 15 (27) Sierpnia r. b.

JAN LADA.

1—3 — 14442 —

Magazyn Ubiorów Męzkich

KAROLA SZLIS

MIODOWA Nr 15.

Letnie ubrania gotowe i obstalowane, jako przy końcu sezonu, po cenach zupełnie **nizkich.** Materjały jesienne i zimowe nadeszły. Ceny również **bardzo przystępne.** Krój znany z dobrego **gustu.**

1—6 — 14506 —

Przełożona Pensji Żeńskiej i Męzkiej

w Sosnowicach.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic rozpocznie się z dniem 4 (16) Sierpnia 1878 r. Lekcje zaś w dniu 14 (26) b. m. Do wykładu języka francuzkiego przyjętą została stała cudzoziemka. Nadto mam honor przypomnieć, iż otrzymawszy w roku zeszłym pozwolenie Wyższej Władzy, przyjmuję i chłopców, zaręczając przygotowanie z pomocą odpowiednich nauczycieli do **klassy I i II gimnazjalnej.**

Felicja Rudzka.

1—3 — 14383 —

Potrzebną jest zaraz

BONA

do dwojga dzieci, mówiąca językami: niemieckim i francuzkim, lub przynajmniej pierwszym, mająca chęć przyjąć ten obowiązek, zgłosić się zechce do umowy pod Nr 38/362, przy ulicy Freta do właściciela domu, na 1-m piętrze.
—14451—1—3

SKLAD WOZÓW

TWARDA Nr 10 (1098c)

poleca **wozy parokonne i pojedynki** ciężkie do użytku w mieście.

1—3 — 14473 —

Dentysta Kochan

przyjmuje pacjentów od g. 9 do 1 i od godz. 3 do 6 po południu,

ZĘBY wstawia, plombuje, leczy, wzmacnia, czyści, wyrywa bez żadnego bólu podług najnowszego sposobu, za cenę przystępną. Ulica Nowo-Senatorska Nr 8, od frontu, naprzeciw Teatru.

1—6 — 14414 —

Gaza Francuzka
na pytle młyńskie

nadeszła do Składu Maszyn Rolniczych i Nasion **A. Muszyńskiego,** na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 40, naprzeciw Hotelu Europejskiego.

1—6 — 14386 —

Niniejszem upraszam trzech panów, którzy w zeszły Piątek dnia 2 Sierpnia, w Kantorze moim kupili 3 ćwiartki losów, a mianowicie: p. **S. Rotenberg,** Nr 17088; p. **J. Pasenstein,** Nr 18089 i p. **C. H. K.** Nr 17090, a którym przez pomyłkę wydano całe losy zamiast ćwiartek, aby dla sprostowania tego, do Kantoru mego zgłosić się raczyli. Nadmienia się przytem, że w razie wygranej korzystać z takowej nie będą mieli prawa, gdyż stosowne zastrzeżenie uczynionem zostało.

J. Cantzwohl.

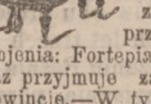
Plac Krasińskich Nr 3
—14462—1—1

Dwa Pokoje

do wynajęcia, elegancko umeblowane, z osobnem wejściem, na 2-m piętrze. Ulica Jerozolimska Nr 38,—stróż wskaże. —14433—

Fabryka Rolet żaluzjowych drewnianych
B. Popławskiego,

przeniesiona z ulicy Pawiel na ulicę Wołyńską pod Nr 22,—wykonywa też Rolety z taką praktycznością, że przewyższają one wszelkie zagraniczne tak trwałością jak i umiarkowaną ceną.—Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres robót stolarskich wchodzące.



Korrektor i Stroiciel

z pierwszorzędnych fabryk, przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia: Fortepianów, Pianin i Melodykonów, oraz przyjmuje zamówienia do wyjazdu na prowincję.—W tymże zakładzie jest do sprzedania **Fortepian** do lepszej gry. Ulica Chmielna Nr 48. **J. ILLMANN.**

Dnia 28 Lipca r. b., o godzinie 11 z rana, z domu Nr 4 przy Krakowskiem-Przedmieściu, wybiegła na ulicę **Dziewczynka** lat trzech blondynka, nazwiskiem Józefa Dylong i w tejże chwili zginęła. Widziano młodą kobietę, która ją uprowadziła. Ktoby miał o tem dziecku wiadomość, raczy łaskawie takową udzielić Karolowej Katz, w powyższym domu zamieszkałej. 13081

Nowo-otwierający się

Sklep

na jednej z głównych ulic, na artykuły spożywcze i pieczywo z Piekarni Warszawskiej, do odstąpienia pod bardzo korzystnemi warunkami Wiadomość bliższa w kantorze tejże piekarni. Leszno Nr 40 A, między 5 i 7 godziną po południu. —14472 -1—3

Każdego czasu jest do wynajęcia

SKLEP

obszerny, z przyległym pokojem, na żądanie może być podzielony na dwa; **Lokal** na Restaurację, Kawiarnię, Cukiernię lub inny jaki zakład, przy rogu ulicy Nowo-Senatorskiej i Trębackiej Nr 14. Wiadomość u Rządcy.
—13959—3—3

Kollegjum kościelne
Parafji Ewangelicko-Augsburskiej Warszawskiej

Zawiadamia niniejszem, iż zapis uczniów i uczennic do szkół utrzymywanych przez Zbór Warszawski, rozpocznie się z dniem 10 Sierpnia i trwać będzie do 20 t. m. Od d. 10—15 przyjmowaki bcdą uczniowie dawni, od 15 do 20 Sierpnia, uczniowie i uczennice nowowstępujący. 1—1 — 14503 —

Do Rodziców i Opiekunów

Przyjmuję na stancję uczniów, uczęszczających do tutejszych szkół, lub do tychże przysposabiających się. Ciągła rozmowa w języku niemieckim lub francuzkim, guwernerowie Francuz i Niemiec mieszkają u mnie stale. M-m również i zdolnych korrepetytorów. Powierzoną mi młodzież uważam jako członków swej rodziny, i takowa ciągle pod moim szczególnym dozorem zostaje.

v. BALDOW,
Aleja Jerozolimska Nr 18B, na dole od frontu, drugi dom od Nowego-Światu.
2—12 — 14278 —

Nauczyciel Szkół Rządowych Realnej i Handlowej
Artur Sulimierski,

przeniósł się od dnia 8 Lipca r. b. z ulicy Zielnej Nr 7, na Nowy Świat Nr 68.

Jeszcze 2 do 3 uczniów znaleźć może u niego pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach.
1—3 — 14460 —

SZKOŁA REALNA
VI-cio KLASSOWA
Z dążnością chemiczną
DŁUGA Nr 5.

Na rok szkolny 1878/9 zapis uczniów od 16 Sierpnia do końca miesiąca od 9 do 1 rano i od 4 do 7 południu. Opłata wpisowa w 1 i 2 klassie po rs 50, w 3, 4 i 5 po rs. 75, w 6-ej łącznie z laboratorjum chemicznem rs 100 rocznie w dwóch ratach. Za utrzymanie pensjonarza, oprócz powyższej opłaty, uiszcza się rs. 300, również w dwóch ratach.

Ludwik Łopuski.
b. Inspektor Gimnazjum w Łomży.
1—6 — 14444—

Geometra klassy I-szej,

mający kilka godzin dziennie wolnego czasu, pragnie takowy z użytkować u którego z PP. Geometrów klassy II, a to przy czynnościach mierniczych w zakres domowy wchodzących.

Mogłby również przyjąć zarząd jednego z większych domów w Warszawie, za stosunkowo małe wynagrodzenie.— Adressa proszę składać: Krakowskie Przedmieście, w księgarni W. Błaszkowskiego pod literą **L.**
1—2 — 14382 —

Potrzebuje się
Dwóch UCZNI,

dobrej konduity od 12 do 16 lat wieku do magazynu ubiorów mezkich Romualda Krasuskiego, przy ulicy Elektoralnej Nr 20 nowy. Pierwszeństwo mają z prowincji, za gwarancją Rodziców lub Opiekunów.
1—6 — 14489 —

UCZEŃ

który w tym roku otrzymał patent dojrzałości (posiadający język niemiecki), poszukuje korrepetycji lub lekcji w bogatym rossyjskim albo izraelskim domu. Osoby interesowane raczą swe adresy nadesłać piśmiennie na ulicę Królewską Nr 23, mieszkania 31.
—14467—1—3

Za upoważnieniem od Władzy, przyjmuję
Uczniów na Stancję,

zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc w naukach.—W razie życzenia udzielane będą lekcje nowożytnych języków. Ulica Świętojerska Nr 1, drugie piętro.—**K. Witkowska.**
—14465—1—3

Poszukuje się do zamożnego domu na wsi
Młodego Człowieka,

wesołego usposobienia i dobrych zasad, do towarzystwa dla młodzieńca, ulegającego nerwowym cierpieniom, na korzystnych warunkach. Wiadomość na ulicy Orlej Nr 4, w Kantorze, Nr mieszkania 17, od godziny 5 do 6 po południu. —14481—1—3

Ciągły realny zarobek
(bez potrzeby kapitału),

dla osób **wszystkich stanów**, we wszystkich miejscowościach kraju. Oferty pod „F. 3005" do **Haasensteina & Vogler, Buda-Pest.**
—14463—1—4

ARTUR. ARTUR.

MAGAZYN
Garderoby Mezkiej,
ulica Bielańska Nr 601 (w Hotelu Paryzkim).

Ze względu na sezon **Letni**, zaopatrzyłem mój Magazyn w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materjały, na wszelki rodzaj garderoby mezkiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.

Nadmieniam przytem, iż w rzeczonym Magazynie, również starannie wykończona jest gotowa garderoba.

Z uszanowaniem ARTUR.
Bielańska Nr 601. 1—6 — 14519 —

JEAN STIFFT & FILS
SKŁAD WIN
w Warszawie, Długa Nr 45, vis-à-vis Nalewek.

Czyniąc zadosyć licznym żądaniom Szanownych naszych Kundmanów, urządziliśmy przy naszym Składzie Win Węgierskich także i

Skład Win Francuzkich i Reńskich

Wina te sprowadzamy od najsłynniejszych firm zagranicznych i sprzedajemy wszystkie gatunki **w oryginalnym stanie pierwszej dobroci i czystości**, które to przymioty zjednały już naszym winom węgierskim tak słuszne uznanie.

Z WIN BORDEAUX sprzedajemy między innemi:
St. Julien, St, Julien Medoc, Chateau Margaux, Chat. Lafite, Chat. Larose, Haut Sauternes, Chat. Yquem.

Z WIN REŃSKICH gatunki:
Niersteiner. Markobrunner, Hochheimer, Steinberger, Cabinet, Johannisberger Cabinet, Liebfrauenmilch, Rüdesheimer Berg.

Ceny wszystkich win są **możliwie nizkie.**

Zalecamy również nasze **Wina Węgierskie:**

Sprowadzając takowe wyłącznie wprost od producentów, możemy je nietylko oddać po cenach najniższych, lecz też za zupełną ich czystość gwarantować.

Cennik przesyłamy na żądanie franco.

Obstalunki z prowincji załatwiają się z pośpiechem i starannością.

F. VENULETH, Reprezentant.
1—12 — 14424 —

Potrzebną jest
PANNA

szyjąca wprawnie bieliznę na maszynie, oraz zdatna do szykowania.—Tamże potrzebna jest **Dziewczynka do nauki.** Freta Nr 13, drugie piętro.—**K. W.** —14466—1—1

Rekomendacja

Nauczycielek, Nauczycieli i Bon, różnej narodowości. Nowy-Świat Nr 52.—**M. S.**
—14428—1—2

NIEMKA

mówiąca dobrym akcentem, umiejąca wszystkie ręczne roboty, jak i krawieczczyznę, poszukuje miejsca w domu ruskim lub niemieckim.—Może przyjąć także miejsce **Bony** dla dozorowania dzieci. Wiadomość przy ulicy Chłodnej, Nr 39 nowy, u pana Hundsdörfera.
—14438—1—1

Będąc właścicielem Piekarni Poznańskiej w Warszawie, ulica Krzywe-Koło Nr 14/188, oświadczam niniejszem, że wszelkie interesa co do zakupów, mające styczność z piekarnią, oprócz **przezemnie samego** załatwiane. winny być przez wyż wymienioną piekarnię, li tylko za gotówkę, gdyż za żadne inne kupna i kredyt nie odpowiadam.

Ludwik Heinrich.
1—3 — 14493 —

Zakład Tapicerski L. Mergentalera
Senatorska 22

potrzebuje **2-ch Uczniów** porządnego prowadzenia się, w wieku od lat 14—15. Pierwszeństwo mają ci, którzy posiadają świadectwa z ukończonych kilku klass, lub dobre wykształcenie elementarne.
1—3 — 14409 —

Ważna wiadomość
!na czasie!

dla Panów Obywateli budujących domy, jako też Fabrykantów piecy kaflanych. W Fabryce pieców kaflanych, przy ulicy Pańskiej pod Nrem 53/1189, jest do sprzedania ryczałtem albo detalicznie **Sto Piecy Szlufowych,** kompletnych, pięknych, polewanych, z czem się poleca Fabryka Panom potrzebującym.—W tejże fabryce potrzeba **dwóch Chłopców** do terminu,—z prowincji mają pierwszeństwo.
—14459—1—3 **Drążkiewicz.**

Rs. 197,000,

w całości lub częściowo do wypożyczenia, **Dom** na 7% procent, za 200,000 rs. i **Majątek Ziemski** za 70,000 rs. do sprzedania. Wiadomość u W-go Krajewskiego przy ulicy Nowomiejskiej Nr 24, 1-sze piętro, rano do godz. 11 i po południu od 4 do 6.
—14450—1—5

Łaty 6 cali szerokie, Deski i Krokwy,

które mogą być do budowy użyte, w dobrym gatunku, są do sprzedania na rogu Chmielnej i Marszałkowskiej, naprzeciw studni.
—14454—1—1

Dzierżawa majątku

Jest do wydzierżawienia bez pośrednictwa, majątek Telatycze, położony w gub. Grodzieńskiej, pow. Brzeskim, odległy od stacji Wysokie Litewskie na drodze żelaznej Grajewskiej o $1\frac{1}{2}$ mili, od m. Siemiatycz 2 mile, tyleż od rzeki Buga. Zasiew oziminy do ilości morgów 225, takaż ilość jarzyny, zbiór siana do 500 fur. Wiadomość na miejscu u dziedziczki, lub w Warszawie u właściciela domu przy ulicy Nowolipki Nr 7, róg Karmelickiej, codziennie od godziny 4 do 6.
2—3 — 14381 —

KANTOR
N. MAYZNERA

mieści się obecnie przy ulicy **Grzybowskiej Nr 11, w domu własnym.**
7—12 — 13842 —



Dwa Powozy

używane, cztero-osobowe z których jeden z otwartym fordeklem, drugi landarowy, zdatny do miasta i na wieś, są do sprzedania. Ulica Nowy-Świat Nr 38— stróż miejscowy wskaże. 6—6 — 13973 —

MIESZKANIE

obszerne, na Nowym-Świecie, jest zaraz do wynajęcia, przy familji, dla nauczycielki lub innej porządnej osoby. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej nr 11 nowy. Stróż wskaże.
—14316—1—2

UCZEŃ

z patentem skończonych VII klas realnego gimnazjum, życzy sobie dawać lekcje na godziny w ciągu roku szkolnego 187⁸/₉ Adresy upraszam zostawiać w Redakcji Kurjera Warszuwskiego pod literami B. Z. P.
—14479—1—4

Potrzebną jest zaraz
PANNA

do maszyny, umiejąca dobrze szyć bieliznę.— Krzywe-Koło Nr 8, mieszkania 8.
—14476—1—3

Potrzebne są
Panny

podręczne i do nauki. Chmielna Nr 13, mieszkania 21. —14478—1—1

Leśniczy i Ekonom,

posiadający długoletnią praktykę i języki: polski i niemiecki, życzy zająć zaraz lub od 1-go Października r. b. stosowne stanowisko. Oferty uprasza złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. M. 99. —14468—1—3

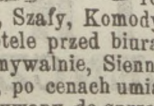
STOLARZ

zajmujący się odpolitarowaniem mebli i reperacją takowych, poleca się. Ulica Chmielna Nr 56, mieszkania 13, obok komory.
—14469—1—2



Jest do sprzedania
Fortepian

zagraniczny, Concert Fliegiel, palisandrowy, o 7-miu oktawach, za rs. 370; drugi mahoniowy, o 7 oktawach, za rs. 200; trzeci o pół siódmej oktawy, krótki, za rs. 120, oraz **Fortepian** o 6 oktawach, fabr. Leszczyńskiego, za rs. 100. Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów J. Cerulli. —14446—1—3



Sprzedają się
MEBLE

rozmaitego rodzaju, Garnitury, Szafy, Komody, Kredensa, Toalety, Biurka, Fotele przed biura, Łóżka, Łóżeczka, Szeslongi, Umywalnie, Sienniki i Materace, Krzesła gięte, po cenach umiarkowanych; jest też Garnitur używany do sprzedania. Ulica Bielańska Nr 4.
—14492—1—12

Potrzebna jest
BAND-ZEGA.

Oferty uprasza się składać pod lit. D. R. w Redakcji Kurjera Warszawskiego.
—14474—1—2

Produkta Wiejskie
Wanda

Pekeflejsz litewski, **Mleko** prosto od krowy po kop. 7 kwarta, **Zsiadłe** na garnuszki, **Śmietana** wyborowa, **Masło** solone i bez soli, **Sery** różne, **Gomółki** ostre, **Jajka, Konfitury, Soki i t. d.**
Warecka, Nr 7, w podwórzu.
2—3 — 14421 —

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu

OPALINE.

Tak nazwany płyn amerykański i balsam nadzwyczaj skuteczne na udelikatnienie twarzy, spędzenie piegów, plam, opalenizny i wszelkich wyrzutów, dostanie przy ulicy Aleksandrja Nr 14 u pani Szwarcer.
—11549—3—6

Dwa Pokoje

z kuchnią, z osobną górą, od frontu, na 3-m piętrze, do odstąpienia zaraz. Wiadomość na ulicy Długiej Nr 32, mieszkania 17, na 3-m piętrze, wchód obok felczera. —14477—1—6

Do wynajęcia zaraz
POKOJE

na dole, z meblami, usługą i samowarem, a mogą być i z obiadem. Chmielna Nr 1, na dole z bramy na prawo, mieszkania Nr 30.
—14470—1—3

Trzy Półki jesionowe do książek,

każda o 5-ciu deskach, do sprzedania po rs. 3.

Tamże trzy Szafy z półkami,

każda po rs. 2. Nr 81, Krakowskie-Przedmieście, u D-ra Sznabla. —14447—1—3

Jest do sprzedania
SKLEP

z wiktuałami każdego czasu, z obszernem mieszkaniem. Nr 34 nowy Nowolipie.
—14292—3—3

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:			Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15	rano pośpieszny 3 klasy . .	o g. 8 m. 15 rano.
"	o g. 11 m. 10	rano osobowy 4 klasy . . .	o g. 5 m. 55 po połud.
"	o g. 5 m. 45	po południu osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
"	o g. 10 m. 30	wieczór kurjer 2 klasy . . .	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. —	rano osobowy 4 klasy . . .	o g. 9 m. 40 wieczór.
"	o g. 2 m. 35	po południu kurjer 2 klasy .	o g. 2 m. 45 po połud.
"	o g. 5 m. 45	po połud. osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14	rano pocztowy 3 klasy . . .	o g. 8 m. 7 wieczór.
"	o g. 3 m. 45	po południu kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
"	o g. 9 m. 11	wieczór osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30	rano pasażerski 2 klasy . .	o g. 3 m. 53 rano.
"	o g. 6 m. 43	wieczór pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
"	o g. 11 m. 8	wieczór pocztowy 3 klasy .	o g. 7 m. 33 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38	wieczór pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
" "	o g. 6 m. 38	rano towarowo-osobowy . .	o g. 9 m. 15 wieczór.
" do Kowla:	o g. 12 m. 48	po południu pocztowy . . .	o g. 5 m. 5 po połud.
" "	o g. 10 m. 13	wieczorem towarowo-osob. .	o g. 5 m. 44 rano.



Statek odchodzi z Warszawy do Płocka: w Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 9-tej rano;

Z Płocka do Warszawy odchodzi we Wtorki, Czwartki i Soboty o godzinie 5-tej rano.

Najtańsze ceny! Największy wybór!

Najświeższe fasony garderoby Męzkiej!

otrzymałem na sezon letni.

PREIS CURANT:

Sak palta wiosenne od rs. **18**; Sak palta letnie od rs. **14**; Palta z pasami od rs. **18**; Garnitury żakietowe od rs. **22**; Garnitury marynarkowe od rs. **20**; Tużurki czarne kaszmirowe od rs. **18**; Fraki od rs. **18**; Tużurki Angielskie od rs. **18**; Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **18**; Kurtki do polowania od rs. **8**; Bluzy do konnej jazdy od rs. **8**; Szlafroki dubl od rs. **13**;— Ubrania ranne od rs. **13**; Spodnie w różnych gatunkach od rs. **5**; Garnitury dziecinne, Palta dziecinne różnych fasonów i gatunków po różnych cenach; Garniturki dziecinne płócienne od rs. **3**; Garnitury płucienne; Garnitury Alpagowe, na różne ceny. **Z uszanowaniem**

E. Samet,

☞ **Krawiec z Wiednia, Stefansplatz, — w Warszawie: Senatorska Nr 22, w Kijowie: Kriszczatek dom Linincenkoi.**

20—0—11438

Zatwierdzona przez Medyczny Departament w Petersburgu i Warszawski Urząd Lekarski

DEZINFEKCJA

L. LENCZOWSKIEGO,

Prow. Farm. w Warszawie.

Nowy preparat, nadzwyczaj szybko oczyszczający powietrze w miejscach zamkniętych. Pochłania wszelkiego rodzaju gazy i dymy; sam zaś wydziela bardzo przyjemny i łagodny zapach. Nadmienia się także, iż środek ten jest stosunkowo bardzo tani; tak, że może być użyty do oczyszczania domów, waterklozetów i t. d. Oczyszczając powietrze za pomocą tego środka, zapobiegamy rozszerzaniu się rozlicznym epidemicznym chorobom, a tem samem jesteśmy zabezpieczeni od udzielania się ich.— Dostać można w aptekach WW-nych D. T. Heinricha przy placu Teatralnym, Koopego i Nowodworskiego na Nowym-Świecie. W większych ilościach, oraz zamówienia na prowincje przyjmuje laboratorjum L. Lenczowskiego, plac Grzybowski Nr 1. 3—6 — 14131 —

Patentowana Fabryka Broni i Patronów

pod firmą:

C. & J. BEKKER

w Warszawie,

Poleca WW. Panom **Patrony (Gilzy),** wyrobu krajowego systemu Lankastra i Lefaucheuxa, oraz **Przybitek,** w najlepszym gatunku, na sposób angielski. Z powodu znacznych zamówień, upraszamy uprzejmie o jak najrychlejsze podanie obstalunków, również w przybliżeniu potrzeby roczne, aby podołać z całą sumiennością w wykonywaniu powierzonych nam zleceń.

Z wysokiem uszanowaniem,

C. et J. BEKKER.

6—6 — 13563 —

FABRYKA KAROLA MINTERA

zawiadamia

że główna Sprzedaż jej Wyrobów

i

Trumien Metalowych

odbywa się

W SKŁADZIE FABRYCZNYM

w Warszawie, ulica Miodowa, pałac Grabowskich,

oraz, że wszelkie Wyroby Fabryki, oznaczone są cechą fabryczną. 14256

Praktyczne i trwałe

MASZYNY DO SZYCIA

wszelkich systemów jak dotychczas tak i nadal

w Składzie Fabryki J. A. Kraszewskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 69.

NAJTANIEJ

NABYĆ MOŻNA

25—0 Maszyny specjalnie dla **RYMARZY** Skład poleca — 8311 —

MAGAZYN MEBLI

WARSZAWSKICH I ZAGRANICZNYCH

P. GLOBUS,

Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost Hotelu Saskiego

Posiada zawsze wielki wybór gotowych **Mebli** krajowych i zagranicznych, od prostych do najwykwintniejszych, po cenach umiarkowanych. **Tamże Skład Główny Mebli giętych z fabryki Braci Thonet w Wiedniu.** 14—20 —10126 —

PENSJONAT

dla uczniów szkół rządowych. Ulica Złota Nr 13a, codziennie od 3 do 5 po południu, u

Hipolita Stefańskiego,

Nauczyciela gimnazjum 5-go i zarazem p. o. Pomocnika gospodarzy klasowych.

—12813—3—3

PENSJONAT

dla uczniów szkół rządowych, zakładów naukowych prywatnych, oraz dla chcących przygotować się do szkoły.

Ulica Leszno Nr 25, 2-gie piętro dom W-go Kubarskiego. Zapis codziennie prócz świąt od 5-tej do 7-mej po południu.

Kazimierz Michałowski,

Nauczyciel prywatny, Urzędnik Dyr. Główn. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. 11790

Zakład dla Dzieci

istniejący od lat 4-ch na Foksalu, przeniesiony został do odpowiedniego lokalu z ogrodem, przy ulicy Chmielnej Nr 10.

Tamże potrzebne są osoby, znające metodę Fröblowską i poglądową, lub też pragnące się z nią obeznać.

3—3 — 14190 —

W Szkole 4-ro Klassowej Realnej

z kursem 4-ch klass szkół realnych rządowych przy ulicy Orlej Nr 4, zapis i egzamina wstępne rozpoczną się 10 Sierpnia, a kurs nauk 2 Września.

Ludwik Wyrożembski.

1—10 — 14282 —

Poleca się Szanownej Publiczności

Zakład Zegarmistrzowski

posiadający wybór zegarków kieszonkowych genewskich, oraz zegarów francuzkich, regulatorów Freiburskich, niżej podpisany gwarantuje za ich dobroć. Przytem przyjmuje wszelkie reperacje, które z największą starannością i sumiennością wykonane będą.

K. WARMT.

Nowy-Świat Nr 57, dom braci Drac.

2—3 — 14320 —

Od Lecznicy 2-giej

ulica Senatorska Nr 9, dom przechodni Rezlera zwany.

Od dnia 1-go Sierpnia r. b. **Dr Franciszek Orłowski** przyjmować będzie w Lecznicy **codziennie** od godziny 6—7 wieczorem, chorych z **chorobami wenerycznemi.** 4—6 — 14122 —

OPERATORKA ODCISKÓW

podejmuje się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione odciski operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi w ciągu 5 minut.

Osoby interesowane przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 5-tej.

Ulica Niecała Nr 8, parter prawy.

—14045—4—6 **BIELINSKA.**

Najlepszą **Oliwę** Nicejską świeżą, **Cukier** owocowy, otrzymał skład

Ignacego Lijewskiego

wprost kościoła Ś-go Krzyża i takowe poleca. 3—3 — 14219 —

CZELADNICY

STOLARSCY,

znajdą zawsze korzystne zajęcie w fabryce mebli **Merklinga** w Odessie. — 14416 —

Zakład Tapicerski

Franciszka Kordeckiego,

Przeniesiony został na ulicę Rymarską Numer 8. Tamże przyjmują się obstalunki tak na nowe, jako też i reperacje mebli, po cenach umiarkowanych. 2—6 — 14338 —

GŁÓWNY SKŁAD

ATRAMENTU ŁÓDZKIEGO

MORITZ i S-Ka

w wyborowych gatunkach: dokumentowy, kopjowy, biurowy, galasowy, **szkolny łatwy do wyprania z bielizny,** oraz **tusze** w 4 kolorach do pieczątek **bez tłuszczu.**

A. NOWAKOWSKI.

Bielańska Nr 3 Hotel Lipski. Dla pp. handlujących odstępuje się stosowny rabat.

6—6 — 13562 —

Dom Handlowy

Wasilewski & Kaniewski

dawniej

Wasilewski et Młocki

Nowo-Senatorska Nr 5

w Warszawie.

Poszukuje majątku ziemskiego przy kolei żelaznej Petersbuskiej lub Terespolskiej w dobrych gruntach z lasem i piękną w otoczeniu wody rezydencją, oraz dobrego folwarku od 5 do 10 włók przy drodze żelaznej Wiedeńskiej, Nadwiślańskiej lub Terespols. Uprasza się o śpieszne przesłanie z oznaczeniem włościańskich serwitutów, dokładnych anszlagów. 3—3 — 14257 —

MIÓD W PLASTRACH

„LIPIEC,“

po kop. 50 funt.

poleca Skład

Ignacego Lijewskiego

3—3 wprost Ś-go Krzyża. — 14218 —

KWITY DEPOZYTOWE

BANKÓW TUTEJSZYCH, na zastawione Papiery Publiczne, **KUPUJE** podług kursu dziennego, oraz na żądanie

powiększa zaliczenia

na takowe

KANTOR WEKSLU

HERMANA GELD

W WARSZAWIE,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 51 nowy,

w domu Hrabiny Stadnickiej.

—6082—11—0

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 26 Іюля (7 Августа) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 176

Dnia 7 sierpnia 1878 roku | Środa | dnia 26 lipca (7 sierpnia) 1878 roku.

PRAKTYCZNE I TANIE

ROLETY DREWNIANE

w różnych kolorach

oraz

ROLETY

rewańtuchowe i kolorowe

nadeszły w wielkim wyborze

DO SKŁADU OBIĆ PAPIEROWYCH

SEWERYNA MAZUR i S-ki

Plac Teatralny, obok Rautsza.

7—0 — 6863 —

(Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, aprobowane przez Petersburskie i Warszawskie medyczne władze, na ogólnych zasadach handlu).

Stała piękność, białość i hygiena twarzy.

Płyolbr ynpude (Poudre liquide éternelle), żaden ze środków kosmetycznych nie pozyskał tak puzymiej popularności przy toalecie damskiej, j jpuak puderpłynie (la beauté Eternelle); nder ten nie wyparowuje, nie zsypuje się z twarzy dry w suche, użyty raz na dzień, przy toalecie porannej, pozostaje niezmiennym do dnia następującego. Cena rub. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

Uwaga. Dla zabezpieczenia kupujących od kontrafakcji, na każdym pudełku mieszczącym w sobie flaszkę prawdziwego pudru la beauté éternelle, powinien być podpis agenta Dobrzańskiego.

Brylantowy krem. Kosmetyk ten najnowszego wynalazku, uzyskał w najkrótszym czasie ogólne uznanie od używających, powleka oa twarz tak delikatną białością, że najprzenikliwsze oko odróżnić jej nie może. Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

Mydła Mamontowe i z **Egipskich traw**, pierwsze z nich najsłynniejsze, nadaje pozór zdrowej, czerstwej cery, ubiela i upiększa twarz, udelikatnia płeć, zabezpieczając od piegów i opalenia, drugie egipskie, zmiękcza i gwarantuje od szkodliwego wpływu chłodów i upałów. Cena kop. 45 i 40. Mydła gwarantowann od kontrafakcji podpisem **Agenta Dobrzańskiego u którego w Kosmetycznym Magazynie** wyłącznie sprzedają się,—jako i wyżej pomienione artykuły. — **Hotel Angielski; ulica Wierzbowa,** a także w Składzie Materjałów Aptecznych K. Sierzputowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu.— W Petersburgu u Razanowa; w Wilnie w Aptece Chreścickiego; w Kijowie w Magazynie Dobrzańskiego. 3—12 — 13614 —

Medal 1-szej klassy i dyplom honorowy na Wystawie w Filadelfji 1876 roku

VASELINE

nie ulega jełczenia i to stanowi jej wyższość w porównaniu z tłuszczem.

Gazeta Lekarska z d. 7 Lipca 1877 r. **Prof. Dr Girsztowt.**

używana jako najlepsza **pomada** do włosów i w ogóle w chorobach skórnych: w liszajach, skaleczeniach, ranach etc.

Dostać można w Składach Aptecznych i Aptekach.

Główny Skład w Warszawie u Juljana Berg

Miodowa 10, przy Składzie Maszyn.

Ostrzeżenie! Wykryto za granicą liczne fałszowania i podrabiania Vaseliny.

4—0 — 13727 —

Do sprzedania:

Tremo denbowe, 12 Krzeseł orzechowych, Szafa mahoniowa z owalnem Lustrem. Wiadomość, ulica Elektoralna Nr 6, u stróża. —14300—3—3

Majątek Ziemski

w bliskości Warszawy, do sprzedania na korzystnych warunkach. — Rozległość włók 12, ziemia w większej części pszenna,—dom mieszkalny wygodny,—ogród obszerny,—budynk i inwentarz kompletne i w dobrym stanie.— Bliższa wiadomość na Tłomackiem Nr 9, mieszkania 17. —14293—3—6

DOM

murowany, w Warszawie, na niebardzo odległych od środka miasta ulicach, w szacunku około rs. 30,000 potrzebny do kupienia. — **Rs. 20,000,** jest do umieszczenia częściowo na 1-szy numer lub po Towarzystwie domów murowanych w Warszawie lub Dóbr Ziemskich w guberni Warszawskiej. W obu interesach adresy uprasza się składać pod lit. Z. Z. w Red. Kurjera Warsz.—Pośrednictwo wyłącza się —14111—3—6

Do sprzedania:



Ogier kary lat 5, z metryką, do pary lub pojedynki, oraz **Kareta** potrójna, mało używana i **Amerykanka** ponsowym utrechtem wybita. Mazowiecka Nr 1, mieszkania 15, od godziny 9 do 10 i od 2 do 3. —14214—3—6

Są do sprzedania

Dobra Ziemskie,

rozległości włók 29, za gotówkę lub na zamian na dom murowany w Warszawie, majątek ten odległy od Warszawy wiorst 14.— Bliższą wiadomość można powziąść w handlu W-go Antoniego Stępkowskiego przy placu Teatralnym lub w składzie dywanów przy ulicy Miodowej, w domu W-go Lessera. —13765—6—6



Jedyny najskuteczniejszy

ze wszystkich dotąd używanych płynów, dla wygubienia odcisków, poświadczony przez departament medyczny w Petersburgu. Znajduje się w składach aptecznych: Gallego, ulica Senatorska; Spiessa, plac Teatralny i w aptece Lilpopa Nowy-Świat. Cena za flakon 50 kop. —13999—4—6

Za gotowiznę

Dom dwu-piętrowy,

z dwoma pawilonami dwupiętrowemi i oficynami podłużnemi, oficyną samą w sobie z ogródkiem owocowo-kwiatowym, przy ulicy pryncypalnej, pierwszorzędnej na 7½ procent, do sprzedania—budowle w trzech częściach są nowe, pożyczki T. K. m. W. 40 kilka tysięcy. Bliższa wiadomość w kantorze p. Rubinrotha, przy ulicy Nowy-Świat i Chmielnej. — Wyłącza się pośrednictwo osób trzecich. —14286—2—4

Posady wakujące.

Do zarządu zakładem wynajmu ekwipaży, potrzebni są dwaj wykwalifikowani ludzie, którzyby zarazem prowadzić mogli księgi rachunkowe. Żądane są najlepsze świadectwa, oraz niewielka kaucja. Ulica Królewska nr 4, wiadomość u stróża od 4-ej do 6-ej z południa. —14311—2—3

Potrzebną jest

PANNA

szyjąca wprawnie bieliznę na maszynie Wheelera et Wilsona, oraz podręczna, zdatna do szykowania mankiet i kołnierzyków. Wiadomość: Ulica Sto-Krzyzka Nr 7, do P, Piątkowskiej. —14086—3—3

Mężczyzna

mający lat 47, administrujący około lat 20 majątkiem ziemskiem i posiadający chlubne świadectwa, przybyły do Warszawy na kształcenie dzieci, poszukuje posady Rachmistrza, Buchhalera, Kassjera lub też Rządcy domu wielkiego, w razie potrzeby przy pewnej ewikcji, może złożyć kaucji Rs. 2,000. Interesanci raczą się zgłosić na ulicę Pańska Nr domu 41, mieszkania Nr 7. —14241—2—3

Jest do wypożyczenia na dom w Warszawie

Rs. 3,000.

Lokujący powyższą Sumę może pełnić obowiązki Rządcy. — Adres uprasza się zostawić w Redakcji pod literami M. M. —609—3—3

Rs. 6,000

est do ulokowania na pierwszy numer hypoteki domu murowanego, w pierwszej połowie szacunku. Wiadomość, ulica Nowolipie Nr 47, u właściciela. —14303—2—3

Przeniosłszy się na mieszkanie do domu przy ulicy Nowy-Świat Nr 43, wykonywam czynności

Fryzjerskie

za umiarkowanem wynagrodzeniem, tak w mojem mieszkaniu, jakoteż na żądanie osób interesowanych w ich mieszkaniach, z tą samą akuratnością i starannością, z jaką od tylu lat jednałem sobie zadowolenie Szanownej Publiczności, której łaskawym względom i nadal się polecam, nadmieniając, że posiadam farby w płynie i proszku, pomadę patentową do wzmocnienia włosów,—z wyczeszków włosów uskuteczniam rozmaite przeróbki na warkocze i loki, jakoteż robie peruki rozmaite. —13656—3—3 **Klemens Kraciński.**

Są do sprzedania

MEBLE

w stylu poważnym (renaissance) z orzecha amerykańskiego (mate) do ozdoby wspaniałego apartamentu służące. Składają się z 2-ch kanap 6 foteli, 6 krzeseł i jednego stołu. Ulica Królewska nr 4, wiadomość u stróża. —14285—2—6

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Po **12 kopiejek** od rolki wyklejenia pokoju, oraz wykonywam wszelkie roboty malarskie po cenach o połowę niższych jakie się praktykują, za sumienne i trwałe wykonanie takowych gwarantuje.

E. RATOWSKI.

Ulica Piwna nr 15, 1-sze piętro. —14312—3—3

Połowa znanej

ORANŻERJI

w Dobrach Stara-Wieś, pod Węgrowem, dawnej własności księżnej Marji Golicyn, sprzedawać się będzie w dniach: 7 (19). 8 (20) i 9 (21) Sierpnia r. b., z wolnej ręki i przez licytację — Kolej Petersburska, stacja Łochów —14374—2—3

Ktoby sobie życzył **korzystnie umieścić**

paręset Rubli

na termin krótszy lub dłuższy, w pewnej fabryce odpowiedzialnej. Adres w Kiosku przy ulicy Długiej róg Wąskiej. —13350—2—3

NAWÓZ

od 150 koni, do sprzedania. Wiadomość u Wachmistrza 4-go Szwadronu Pułku Dragonów, w Łazienkach Królewskich. —14189—4—5

Z dopłatą rs. 15,000

do zamiany na kamienicę w Warszawie, wartującą rs. 45,000. — **Majątek ziemski,** włók 19 z krescencją i inwentarzem żywym i martwym, kompletnym, w przyjemnej okolicy. — Interesanci zechcą pozostawić w redakcji Kurjera Warszawskiego adresy swoje i domów pod lit. L. N. O. 8—16—13970

Winogrona

Konstantynopolitańskie

słodkie, służące do kuracji

otrzymał Handel

Braci WRÓBEL.

Krak.-Przedm., obok kościoła Świętego Krzyża. 2—3 — 14302 —

Skuteczny środek

na **wytępienie** rozmaitego robactwa, jak **karaluchów** etc., z mebli, pokojów, z kuchen, w ogóle z całego domu, natychmiast. W przeciągu bowiem 24-ch godzin, robactwo to będzie wytępione a mieszkania zostaną porządne i czyste, z czem się poleca Szanownej Publiczności **Schröder et Comp.** Ulica Pańska Nr 33 w podwórzu, II-gie piętro, Nr 11 mieszkania. 2—2—14385—

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Egoistka na resorach i Flet-harmonja,

mało używane. Wiadomość, ulica Mokotowska, domu Nr 13, mieszkania 3. —14405—2—3

Do sprzedania

dwa Garnitury Mebli.

Wiadomość w Kantorze Kiosków, Nowy-Świat Nr 70. —14423—2—3

Wyprzedaż różnych Mebli

w Magazynie przy ulicy Marszałkowskiej Nr 67, w domu W-go Kralla i Zajdlera.—Tamże KASSA ogniotrwała do sprzedania. —13839—8—12

Jest do sprzedania

GARNITUR MEBLI

urzędowej roboty, za cenę umiarkowaną. Rymarska Nr 8, u Tapicera. —14228—3—4

Wyłączna Fabryka Rolet

na Lesznie pod Nrem 16, przeniesioną została na Leszno pod Nr 25, obok Ratusza i poleca Szanownej Publiczności **Rolety** rewańtuchowe i drelichowe, w pasy, modne i elegancko wykończone, po cenach umiarkowanych.—Tamże szyją się Pokrowce na meble, Ceraty na stoły i fortepiany.—**Malinowska.** —14176—3—3

Zakład Nauki Kroju

sukień i ubiorów damskich, jak również i pracownia **A. Gałeckiej,** przeniesione zostały całkowicie na ulicę Krakowskie Przedmieście Nr 85, dom zwany Roeslera. —13682—6—6

Nowo otworzona Pracownia Sukień i Okryć Damskich.

Pracowałam lat kilka w Magazynie w jednej z pierwszorzędnych firm tutejszych i mam nadzieję, że Szanowna Publiczność raczy mnie zaszczycić swemi względami.—Roboty które mi będą powierzone, wykonane będą z całą akuratnością i po cenach nader przystępnych.

Franciszka Szymborska.

Ulica Bielańska Nr 17, dom Temlera. —13868—5—6

PO KOP. 50 ZA PARĘ.

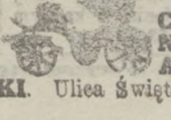
Rękawiczki glansowane damskie na 2 guziki a męzkie na 1 guzik. Sprzedaje **G. Polak,** róg Elektoralnej i Zimnej nr 13. —14310—2—3

Do sprzedania

OGIER

gniady, wieku lat 5, zdatny tak pod siodło jakoteż do zaprzęgu.—Niemniej z powodu dobrej budowy nóg, może być używany do rozpłodu. Wiadomość, Aleja Jerozolimska Nr 67. —14169—3—3

Są do sprzedania:



KARETY używane, **KOCZE** z fordeklami, **FAETONIKI** małe, **WOLANCIKI, AMERYKANY, BRYCZKI.** Ulica Świętokrzyska Nr 31. —13604—4—6

Ogłoszenie Licytacji:

Koni czterdzieści;
Dorożek jedenaście z numerami;
Powozik do pary lub do pojedynki;
Sanek ośm, jedne do pojedynki;
Chomont par 25;
Pak do zboża ośm;
Kubły, naczynia do kucia i rozmaite rekwizyta, sprzedawane będą za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Miedzianej pod Nr. 12. Licytacja ma nastąpić w dniu 13 Sierpnia r. b.
—14324—2—3

CUKIERNIA

w mieście powiatowem blisko kolei, pod bardzo dogodnemi warunkami jest do sprzedania. Wiadomość w Razurze róg Wspólnej i placu Ś-go Aleksandra Nr 5. —14253—2—2

Fototypja, Chemigrafja i Zakład Artystyczno-Litograficzny Ł. KRAKOWA,

Nowolipki Nr 3.

Rozszerzywszy działalność mego Zakładu, przyjmuję obstalunki na wszelkiego rodzaju illustracje tak dla pism perjodycznych i dzieł naukowych (podejmując się również i druku w jednym lub kilku kolorach), jako też wykonywam i roboty merkantilne, anonse, kalendarze, ozdobne rachunki, winietki i t. d., po cenach bardzo przystępnych. Polecam szczególniej cenniki wykonywane sposobem fotolitograficznym. —13913—6—0

ZAKŁAD MECHANICZNY

J. TAYCHERTA

Elektoralna nr 7.

Przyjmuje wszelkie reperacje maszyn do szycia i innych. Obstalunki wyrobów mechanicznych, tokarskich, heblowanie żelaza i innych metali, tamże potrzebni są **Uczniowie.**
—14271- 2—6

Ceny najniższe

Nr 39.

Nowo otworzony Skład Nici, Koronek, wstążek, Rękawiczek i Norymberszczyzny, na Krakowskiem-Przedmieściu. obok Hotelu Saskiego, poleca się względom Szanownej Publiczności.

J. Wojciechowski i Syn.

4—10 — 14094 —

Z powodu wyjazdu, jest pozostawiony do sprzedania

GARNITUR MEBLI

francuzkiego fasonu, jedwabnym rypsem pokryty, bardzo mało używany, oraz Szeslong skórą kryty, Kozeta i Wieszadło stojące. Ulica Chłodna Nr 23, stróż wskaże.
—14062—6—6

TORNISTRY

gotowe, na tuziny i na sztuki, sprzedają się, oraz **PASKI** do książek, za bardzo przystępną cenę; kupującym do sklepów odstępuje się rabat. Ulica Ciała Nr 3, w bramie na prawo. — Tamże jest **SIODŁO** cywilno-huzarskie, szare, bardzo mało używane, kompletne, do sprzedania. —14,176—3—3

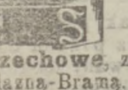
Jest do sprzedania lub wydzierżawienia w każdym czasie

DOM

od frontu, murowany z zabudowaniami i ogrodem owocowym znacznej obszerności w Nowem-Mieście nad Pilicą, gdzie od lat kilku egzystuje Zakład Przyrodo-leczniczy dla chorych Dra Bielińskiego. Bliższa wiadomość o warunkach sprzedaży i rozległości można powziąć osobiście lub listownie u Właścicielki domu wdowy Julji Szanser w domu własnym w temże mieście zamieszkałej.—14238—

Sklep Tabaczny

w dobrym punkcie, do sprzedania. Wiadomość: Smolna Nr 8 nowy, mieszkania Nr 12.
—14449—1—3



PIANINO

orzechowe, zagraniczne, do wynajęcia za Żelazną-Bramą, na ulicy Gnojnej Nr 1, mieszkania Nr 20. —14457—1—1

RAZURA

od lat 30 egzystująca przy rogu ulicy Orlej i Elektoralnej, jest do odstąpienia w każdym czasie. —14453—1—1

OSOBA

w wieku średnim, pochodzenia i wykształcenia wyższego i z muzyką, umieścić się pragnie w charakterze zastąpienia matki dzieciom i gospodyni domu, lub do towarzystwa, albo pielęgnowania osoby wiekowej, przy zajęciu się gospodarstwem. Adres: Stare-Miasto Nr 27, drugie piętro, Nr 3.
—10699—12—0

REKOMENDACJA Guwernerów, Guwernantek i Bon

różnej narodowości. A. Witkowska, Długa N. 21
—13956—5—6

POSSESJA

na Pradze, mająca dwa fronty od ulicy Wołowej i Moskiewskiej, z domem murowanym parterowym, dwoma oficynami z drzewa, nowemi, mająca rozległości łokci kwadratowych 4,800, czyniąca dochodu przeszło rs. 2,000, jest do sprzedania lub zamiany na większy dom w Warszawie z dopłatą, bez pośrednictwa. Wiadomość na Pradze, ulica Wołowa, pod Nrem 248. —14367—2—3

Z powodu zmiany interesu pilnego, jest do odstąpienia

Dwa Magle Wiedeńskie,

w dobrym stanie, istniejące od kilkunastu lat, z kontraktem rocznem i wygodnem mieszkaniem —Cena bardzo przystępna. Dzika Nr 20, wiadomość na miejscu. —14366—2—3

Do odstąpienia

Handel Kolonjalny

wraz z urządzeniem i Towarem, z mieszkaniem lub bez takowego. Wiadomość ulica Długa nr 4 w Składzie Cukru. —14326—2—6

Żórawia Nr 22.

MLEKO

trzy razy dziennie wprost od krowy. Na miejscu po 9 kop. kwarta, odsyłane do domów— w zamkniętych naczyniach po 10 kop.—Tamże do sprzedania **Krowa.** —12791—7—12

Do sprzedania

BRYCZKA

w rodzaju wolantu, na jednego lub parę koni, w zupełnie dobrym stanie, z fartuchami, latarkami i czterema nowemi zapasowemi kołami. Wiadomość w Hotelu Saskim u stajennego Stanisława. —14482—1—3

Z powodu zmiany okoliczności, jest do **odstąpienia**

Kontrakt na Mieszkanie,

na 1-m piętrze, złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem i zlewem, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu przy ulicy Instytutowej Nr 4, mieszkania 8, -stróż wskaże. —14356—2—3

1, 2 i 3 pokojowe, mogące być połączonemi

LOKALE i SKLEP,

z mieszkaniem frontowem, oraz **Stajnia i Wozownia,** w każdym czasie do wynajęcia. Tamże **Sanki i Uprząż,** do sprzedania. Twarda Nr 36. —14273—3—12

Do wynajęcia przy ulicy Niecałej nr 10

DWA LOKALE:

3 pokoje przedpokój i kuchnia na 1-szem piętrze;
2 pokoje, przedpokój i kuchnia na dole.
—14348—2—3

POKÓJ

kawalerski, z osobnem wejściem, jest do wynajęcia zaraz. Ulica Bednarska Nr 4 domu, mieszkania Nr 5. —14456—1—1

Sklep i pięć Pokoi,

w domu Nr 18 przy rogu ulic **Nowy-Świat i Smolnej,** jest do wynajęcia z powodu zmiany lokalu od Ś-go Michała r. b. Wiadomość w Aptece K. Nowodworskiego, w tymże domu mieszczącej się. —14232—2—3

Ktoby miał do wynajęcia

PIWNICĘ

w okolicach ulic: Leszna, Granicznej, Marszałkowskiej, w pobliżu Zielonego Placu i Mazowieckiej zechce zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. S P.
—14236 -3—3

U Akuszerki T. L.

jest **Pokój** osobny, dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i wszelkie wygody. Ulica Pańska Nr 13, mieszkania 7. —14090—4—6

Akuszerka,

przy ulicy Leszno Nr 24, przyjmuje **Osoby** potrzebujące jej rady, odbycia słabości i na czas dłuższy przed słabością; są **Pokoje** dogodne i nie drogo.—Tamże wiejska **Mamka** ze świeżym pokarmem, bez długu.
—14210—3—3

U Akuszerki T. L.

Osoby spodziewające się słabości lub przybyłe dla kuracji, mogą znaleźć pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju. Chmielna Nr 22. —14164—2—6

Różne Lokale

od Ś-go Michała, a także i **Piekarnia,** są do wynajęcia przy ulicy Ząbkowskiej na Pradze pod Nrem 214a,b. —13825—3—3

Pokój z meblami,

jeden lub dwa, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, pierwsze piętro, drzwi Nr 3.
—14234—3—3

Do odnajęcia w każdym czasie,

APARTAMENT

duży okazały salon, sześć pokoi, trzy balkony kuchnia, stajnia i wozownia. — Jerozolimska Aleja nr 38. stróż wskaże. —14314—2—3

POKÓJ

duży od frontu z meblami, fortepianem i usługą, z życiem i bez, natychmiast do wynajęcia w Rekom. Guwernantek przy ulicy Bielańskiej Nr 17, obok Apteki. —14247—3—6

POKÓJ

do najęcia w każdym czasie. — Wiadomość Nowolipie nr 3, piętro 3-cie. —14343—2—3

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, są do wynajęcia **umeblowane**

Pokoje z przedpokojami,

które mogą być łączone. Wiadomość u zarządzającego lub właściciela domu.
—14358—2—3

Niedaleko 6-go klasycznego gimnazjum

szukam 4-ch Pokoi

z meblami lub bez takowych i kuchnią. Zgłaszać się upraszam do Hotelu Krakowskiego Nr 24. —14361—2—3

W blizkości Ogrodu Saskiego, są do wynajęcia w każdym czasie

LOKALE!!!

po 2, 3, 5 i 6 pokoi, z wodociągami, zlewami i wszelkiemi wygodami, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu przy ulicy Marjańskiej Nr 2a. —13073—8—9

TRZY POKOJE

zaraz do wynajęcia, bardzo ładne, z kuchnią i piwnicą i z górą wspólną, przy ulicy Dzielnej nr 20*b* na 1-m piętrze, na około ogrody. Wiadomość na miejscu, albo przy ulicy Nowolipie nr 28, w sklepie kolonialnych towarów.
—14339—3—3

APARTAMENT

żądanym jest zaraz, w blizkości konserwatorjum, na 2-m piętrze, złożony z 6-ciu pokoi, z balkonem i stajnią —Mający takowy do wynajęcia, raczą się zgłosić, adresując do pani Dobrzańskiej w Pińsku, guberni Mińskiej.
—14284—3—3

Pokój i kuchnia,

piwnica, góra wspólna, oddzielne wejście, front, 1-sze piętro, suche, tanio. każdego czasu. Chmielna 66. —14243—3—3

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia:

Mieszkanie,

para młodych Klaczy, Dorożka z numerem, Sanki, Chomonta i Meble przy ulicy Łuckiej nr 20. zastać można codziennie do godziny 2-ej po południu. —14305—3—3

U AKUSZERKI

M. ŻEBROWSKIEJ

przy ulicy Długiej Nr 30 w pałacu Deckerta

jest **Pokoik** dla osób spodziewających się słabości, lub na czas dłuższy przed słabością—gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.
6—0 — 13241 —

POKOJE

umeblowane, do odnajęcia, dla przyjeżdżających na czas dłuższy lub krótszy.—po dwa razem lub oddzielnie, z usługą i samowarem. Chmielna Nr 1, w bramie na prawo na schody, 1-sze piętro, mieszkania Nr 3.
—14207—3—3

Sklep Wiktuałów,

jest do sprzedania. W sklepie tym mieści się Dystrybucja i sprzedaż Wędlin. Ulica Pańska Nr 1196 (nowy 29). —14491—1—3

Jest do sprzedania

SKLEP

z leguminą, z mąką, z kaszą i z różnemi produktami co do sklepu należy, wraz z beczkami do kapusty kwaszenia. Ulica Szeroki-Dunaj, przy samych jatkach Nr 8.—M. Celińska.
—14016—4—4

Z powodu nagłej zmiany interesu i wyjazdu, jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

ulica Chmielna Nr 19. Wiadomość na miejscu i w kawiarni przy ulicy Podwal Nr 26.
—14328—2—3

SKLEPY

w nowobudującym się Bazarze, w domu Nr 313, położonym przy rogu ulicy Starej i rynku Nowego-Miasta, są do wynajęcia, na jatki rzeźnicze i inny handel. Wiadomość na miejscu u właścicielki domu. —14202—3—3

Zgubiono dnia 26 Lipca, przed kościołem w Willanowie

Okulary w futerale

z napisem Optyk Chwat. Łaskawy znalazca raczy doręczyć takowe Orłowskiemu, pracującemu na poczcie w Warszawie.
1—1 — 14404 —

Dnia 4-go bieżącego miesiąca

ZGINĘŁO

na ulicy Święto-Krzyzkiej lub Nowego-Świata, kilka metryk i prośb z cenzury, oraz inne świadectwa potrzebne dla gimnazji. Uprasza się Szanownego Znalazcę o odniesienie lub odesłanie, za nagrodą jakiej zarząda, na ulicę Dzielną Nr 14 do pana Halperna. Stróż wskaże. 2—2 — 14399 —

Mieszkańcowi wsi Woroblina powiatu Bialskiego, gubernji Siedleckiej, Grzegorzowi Kwaśnik, w nocy z dnia 25 na 26 Lipca r. b. skradzione zostały

Dwa Listy Zastawne

Towarz. Kredyt. Ziemsk. nowe, z r. 1869 z trzema kuponami po rs. 250, Nra: 61917 i 64775, oraz **sześć Listów Likwidacyjnych** z właściwemi kuponami, z których to listów jeden tylko Nr 140438 jest wiadomym, o czem stosowne zastrzeżenia gdzie należy poczynionemi zostały. Wzywa się więc każdego ktoby dostrzegł który z tych listów lub powziął jakąkolwiek o nich wiadomość, ażeby dał znać o tem poszkodowanemu, lub też dworowi dóbr Woroblińskich przez Siedlce, Białę w Woroblinie, a jak w Warszawie do kancelarji W. Rejenta Markowskiego, Miodowa Nr 15 za nagrodą. Nabywający te listy jako nieprawy ich posiadacz na stratę pieniędzy i prawną odpowiedzialność się narazi. —14082—2—2

Wyżeł

13 to miesięczny, krzyżowany, po pointerce i cetrze doskonałego gniazda, dobrze wytresowany do sprzedania. Wiadomość nr 7 ulica Dunaj Szeroki u właściciela domu.
—14317—2—2

Do sprzedania

PIESEK

prawdziwa rasa amerykańskich jamików, zwanych Hal-Oi, który na wielkość nieprzewyższa starego kreta—włos na nim prawdziwego bobra. Pawia nr 41B do Rządzcy. —14347—2—2

PONTER

(żółty), rudy, zginął w przeszłym tygodniu z ulicy Marszałkowskiej. Kto takowego odprowadzi na ulicę Marszałkowską pod Nr 40, do pułkownika Fryderyksa, otrzyma przyzwoite wynagrodzenie. —14484—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.